

Srebrne włosy podpięte czarną spinką, sznurowane buciki i obowiązkowa torebka. Marianna Jarosz казаła wystroić się jak do kościoła. Patrząc na nią trudno uwierzyć, że za kilka dni będzie obchodziła setne urodziny. Jeszcze latem tego roku można było ją zobaczyć, jak zwyczajnym krokiem podążyła na wieczorną mszę do parafialnej świątyni na Dąbrówce, a przed południem pieściła grządkę przy domu. Świętej pamięci doktor Hrywniak żartował kiedyś, że w niebie zgubili jej kartotekę.

Zagubiona kartoteka praprababci Marianny

Pracowite i czynne życie pani Marianny ograniczył dopiero wypadek, któremu uległa 14 sierpnia, w wigilię Maryjnego święta. Skutkiem była poważna operacja stawu biodrowego. Czy anesteziolog z sanockiego szpitala usypiał kiedykolwiek

Najświętszej Marii Panny jest całkiem spory kawałek. Po drodze pani Marianna chętnie zatrzymywała się na pogawędki ze znajomymi, zawsze lubiła wszystko o wszystkich wiedzieć. Nigdy też nie zapomniała o jakimś smaczkowym kasku dla zaprzyjaźnionych czworonogów; okoliczne pieski z daleka merdały ogonami na widok drobnej staruszki i jej magicznej torebki. – *Moja teściowa to taka zwykła niezwykła kobieta* – mówi Jan Bogacz, mąż jej córki Wandy.

Marianna Jarosz (z domu Sitarz) urodziła się 23 listopada 1904 r. w Niebieszczańcu. Jej mama za młodych lat była gospodynią u proboszcza. Ojciec, chłop z dziada pradziada, uprawiał kawałek ziemi. Wesele sprawił im ksiądz. Rodzicom powodziło się nieźle, mieli inwentarz i kawałek pola. Po zamążpójściu Marianny pomogli młodym wybudować dom. Najstarsza z sześciorga rodzeństwa była ich oczkiem w głowie. Żywa, wesota, chętna do pomocy, z warkoczami sięgającymi pasa. W niedzielę wiązała na nich czerwone kokardy. Jak wszystkie dzieciaki od najmłodszych lat pracowała w gospodarstwie. Czytać i pisać nauczyła się w wiejskiej szkółce. Swojego przyszłego męża poznała jako nastolatka, przez koleżankę pracującą u bogatych mieszczan w Sanoku – kawalerka przyjechała do Niebieszc-

czan po kolędzie. Józef z Dąbrówki zakochał się w ślicznej dziewczynie na zabój. Rodzice nie byli zachwyceni niezbyt mądrym kandydatem. Córka interesowała się wielu gospodarskich synów z okolicy. Ale Józef był wytrwały i nie dawał za wygraną przez kilka lat. Przyjeżdżał, wystawał pod domem, bił się o nią z chłopakami z Niebieszczańca i sąsiednich wiosek. Pobrali się w 1927 r. Marianna zamieszkała z mężem na Dąbrówce. Zaczęło się zwyczajne życie, wypełnione obowiązkami i wychowaniem dzieci. Do 1950 r. uprawiali kawałek wąskiego zagonu, który ciągnął się aż pod Płowce. Mąż pracował w Sanowagu, a po wojnie w Zarządzie Dróg. Marianna zajmowała się domem. W czasach, kiedy trudno było związać koniec z końcem, szukała jakiegokolwiek zajęcia, aby dorobić parę groszy – u sanockich Żydów, a po wojnie w kółchozie. Ale bywało i tak, że stać ich było na wynajęcie dziewczyny do pomocy. W swoim życiu pani Marianna ma też bohaterski epizod – podczas wojny ukrywała w domu znajomego Żyda z ul. Rymanowskiej. Kiedy dzieci były już odchowane, wyżywała się w pracy społecznej. Działała w spółdzielni produkcyjnej „Jedność”, była szefową Koła Gospodyń Wiejskich, śpiewała w kościelnym chórze.

Dokończenie na str. 6



JOLANTA ZOBOR

Cmentarne hieny czy obrazburcy

Najpierw człowieka ogarnia zdumienie, po chwili wpada w złość i złorzecząc chciałby takich łobuzów dopaść i zrobić im krzywdę. Dopiero po czasie, kiedy przychodzi moment na refleksję, wie, że dokonane przestępstwo, jakim jest profanacja cmentarza, może li tylko budzić odrazę.

I tak było w tym przypadku, gdy rankiem w sobotę (13 bm.) zwykli ludzie przyszedli na cmentarz komunalny w Sanoku, żeby na grobach swoich bliskich, przyjaciół i znajomych zapalić znicze i przyciąć wędzące w donicach chryzantemy. Okazało się, że aż w trzydziestu przypadkach wandalę zniszczyli drewniane krzyże, a następnie część z nich odwrótną stroną wbili w groby. Jeśli to byli najzwyczajni chuligani, bądź cmentarne hieny, okradające groby z kwiatów i zniczy, to wbijając krzyże odwrótną stroną w groby, zasugerowali, iż profanacji dopuścili się sataniści. A jeśli była to grupa ludzi, która w ucieczce przed problemami codziennymi dała się wciągnąć w macki sekty?

Nie sposób na to pytanie odpowiedzieć, ponieważ w momencie, kiedy przygotowujemy ten tekst do druku, funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Sanoku prowadzą postępowanie dochodzeniowe.

Oprócz bowiem profanacji grobów i krzyży, jakiej w nocy z 12 na 13 bm., dopuścili się nieznani sprawcy w tej części cmentarza, który jest położony przy ulicy Rymanowskiej, wandalę nie oszczędzili równocześnie grobów naszych żołnierzy, którzy w walce o Polskę złożyli największą daninę – swoje życie. Tu, gdzie kilkanaście godzin wcześniej odbyła się patriotyczna uroczystość z okazji 86. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, zniszczone zostały cztery krzyże betonowe wieńczące skromne nagrobki żołnierskie.

Jedno jest pewne. Do takiego przestępstwa zdolni są jedynie osobnicy odarci z jakichkolwiek ludzkich uczuć. I prawdopodobnie też, że sprawcy tej profanacji, już wkrótce – mamy taką nadzieję – zostaną ujęci i odpowiednio surowo ukarani. (cz)

prawie stoletnią pacjentkę? Rodzina poczytuje za cud, że wszystko zakończyło się dobrze, tyle że pani Marianna nie może już samodzielnie chodzić. Biorąc pod uwagę ostatnie i przeszłe wypadki i tak zachowała dużą sprawność. Obecnie opiekuje się nią Barbara Skalińska, wdowa po wnuku Marku: – *Babcia zawsze starała się dobrze wyglądać. Nigdy nie wychodziła z domu bez zerknięcia do lusterka i torebki* – uśmiecha się. Przed fatalnym upadkiem seniorka rodziny była zupełnie samodzielną. Prała, gotowała, sprzątała, a latem pomagała córce Krystynie w pielieniu przydomowego ogródka. Po południu szły do kościoła, choć od ulicy Suchej do Alei

Serdeczne podziękowania
Dr. n. med. Wojciechowi SKIBIŃSKIEMU
za niezwykle profesjonalną opiekę oraz sprawnie przeprowadzony zabieg chirurgiczny, wraz z życzeniami dużo zdrowia i cierpliwości w pokonywaniu zawodowych barier – składa wdzięczna pacjentka
Regina Koszyk

Bonifikata z problemem

Przed radnymi trudna decyzja. Muszą rozstrzygnąć kwestię sprzedaży gruntów dla spółdzielni mieszkaniowych z 99-procentową bonifikatą, co ułatwi spółdzielcom „pełne uwłaszczenie”. Chodzi o nabycie prawa odrębnej własności nie tylko do mieszkania, ale także do gruntu. Tymczasem spółdzielnie, będąc dzierżawcami wieczystymi ziemi, nie mogą spełnić oczekiwań swoich członków. Dla miasta operacja jest o tyle problematyczna, że uszczupli budżet o 97 tys. zł z tytułu podatku od użytkowania wieczystego gruntów.

Temat omawiano na wspólnym posiedzeniu komisji budownictwa i finansowej z udziałem przedstawicieli spółdzielni i Obywatelskiego Stowarzyszenia Uwłaszczeniowego. Jak poinformował Piotr Lewandowski, szef komisji budownictwa, do Urzędu Miasta wpłynęło pięć wniosków w sprawie wykupu gruntów z bonifikatą, skierowanych przez spółdzielnię i stowarzyszenie. Stosowny projekt uchwały złożyła też radna Henryka Tymoczko. Podobne decyzje wiele miast w Polsce ma już za sobą. W naszym regionie uchwały o bonifikatach od 90 do 99 procent podjęły samorządy Rzeszowa, Przemyśla, Mielca, Dębicy, Jarosławia i Jasła.

Dokończenie na str. 7

Okno 150x150 (R+RU)
od 534zł

Okno-Res

Sanok ul. Kościuszki 29
tel. 464-14-45
Krosno ul. Staszica 4
tel. 436-83-03
Jasło ul. K. Wielkiego 6
tel. 446-27-35
Strzyżów ul. Rynek 5
tel. (17) 276-26-65

www.esanok.pl

Strony internetowe:
informacje o firmie i usługach,
6 zdjęć, adres internetowy, e-mail.

Promocja: 100 zł/rok

Sanok, ul. Grzegorza 6,
tel./fax 46-44-338

CO NA GWIAZDKĘ?

SONY ERICSSON
T630
od 1zł
od 1,22 zł z VAT

F.H.U.
ETER
Autoryzowany przedstawiciel

Sanok
ul. Jagiellońska 25
tel./fax 464 12 02

Ustrzyki Dolne
Rynek 8
tel./fax 471 11 00

www.eter.com.pl
e-mail: etersanok@data.pl

MOŻESZ WIĘCEJ

W PREZENCJI PRZEZ CAŁY OKRES TRWANIA UMOWY:

- DO 300 DARMOWYCH GODZIN
- 1-SEKUNDOWE NALICZANIE BEZPŁATNIE

Gadżet w prezencie

Szczegóły oferty w regulaminie promocji dostępnym w punktach sprzedaży i na stronie www.era.pl

Pół wieku minęło

Od pięćdziesięciu lat w Sanoku funkcjonuje oddział Powszechnej Kasy Oszczędności Banku Polskiego. Z tej okazji w piątek (19 bm.), początek o godzinie 18.00, w zajeździe *Kimicic* w Czerteżu odbędzie się jubileuszowe spotkanie bankowców, podczas którego zaproszeni na uroczystość goście zapoznają się m.in. z historią i teraźniejszością banku oraz jego sanockiego oddziału. (cz)

Strumień euro na współpracę

Podczas uroczystej sesji Rady Gminy Zarszyn z okazji Święta Niepodległości władze gminy podpisały umowy o współpracy transgranicznej ze Słowacją i Ukrainą. Obejmować ona będzie m.in. kulturę i oświatę, ochronę zdrowia, turystykę, sport i rekreację, rozwój terenów przygranicznych, bezpieczeństwo, transport zbiorowy i drogi publiczne. – *Jeśli chodzi o Słowaków, to było to jedynie sformalizowanie tego, co już od dawna robimy, zresztą z bardzo dobrym skutkiem* – podkreśla **Andrzej Piotrowski**, sekretarz gminy.



ARCHIWUM US W ZARSZYNIE

W 2003 r. zarszyński samorząd pozyskał z funduszy unijnych 21,5 tys. euro, a w 2004 r. 12,8 tys. euro na programy związane ze współpracą przygraniczną. – *Praktycznie całe lato trwała wymiana i spotkania młodzieży, drużyn piłkarskich, kół gospodyń wiejskich, drużyn strażackich. Albo Słowacy przyjeżdżali do nas, albo my do nich. Z Ukraincami też już mamy opracowany projekt. Istnieją bowiem duże możliwości pozyskiwania pieniędzy na współpracę między państwami Unii Europejskiej i zewnętrznymi* – dodaje nasz rozmówca. Podpisany w piątek dokument sygnowali: wójt **Andrzej Betlej**, przewodniczący stowarzyszenia Górna Ol'ka **Stanisław Rakar**, starosta Kvarcan **Pavol Veterani**, starosta miejscowości Zipov **Franiszek Zuriczek** zastępca mera Starego Sambora **Tatiana Kosma-Kikhta** (na zdjęciu). (jz)

Z nowym zapasem sił

Uczniowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego uczestniczyli w corocznym turnusie rehabilitacyjnym (na zdjęciu). W tym roku z dobrodziejstw wyjazdu do Stegny skorzystało 23 dzieci. Towarzyszyły im 12 rodziców (niektóre wymagają pomocy) i 2 opiekunów – **Jolanta Ciepiewska** i **Magdalena Serwińska**. – *Dofinansowanie do wyjazdu ze środków PFRON przyznało Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, bez czego niewielu rodziców byłoby na to stać* – podkreśla **Grzegorz Dudziński**, dyrektor SOSW. Na uczestników czekało wiele atrakcji – wycieczka do Trójmiasta, zwiedzanie gdyńskiego oceanarium i portu, starówki gdańskiej, koncert organowy w Oliwie, dyskoteki, a nawet pieczenie prosiaka. Codziennie dzieci korzystały z rehabilitacji i nadmorskich spacerów. (z)



ARCHIWUM SOSW

Szamba pod kontrolą

W całym kraju, w tym również w powiecie sanockim, w najbliższym czasie zostanie przeprowadzona kontrola gospodarki ściekowej w indywidualnych gospodarstwach. Według opublikowanych wyników badań większość szamb (aż 80 proc.) jest nieszczelnych, wobec czego woda z przydomowych studni nie nadaje się nawet do pojenia bydła czy trzody chlewnej. Do problemów z tym związanych powrócimy szczegółowo w jednym z grudniowych wydań tygodnika. (cz)

Dla pożytku publicznego

Trudno dziś wyobrazić sobie działalność sanockiej służby zdrowia bez fundacji „Szpital”. W ciągu dwunastu lat organizacja ta wsparła szpital i związane z nim placówki na kwotę 2 mln zł. Aby zwiększyć możliwości pomocy, władze fundacji podjęły ostatnio starania o uzyskanie statusu organizacji pożytku publicznego.

Tej właśnie sprawie poświęcone było spotkanie w Sali Herbowej Urzędu Miasta (15 listopada) z udziałem przedstawicieli samorządu, służby zdrowia, instytucji miejskich i biznesu. Gospodarzami byli dwaj fundatorzy – **Józef Baszak** i doktor **Zygmunt Pasek**. W związku z upływem trzeciej kadencji zarządu i planowanymi zmianami, sprawozdanie z działalności złożył **Józef Baszak**. – *Nie sposób dziś wymienić wszystkich świadczeń pieniężnych, materialnych i sprzętowych udzielonych szpitalowi* – stwierdził, szacując wartość udzielonej pomocy na ok. 2 mln zł. – *Dorobek ten fundacja zawdzięcza ogromnej liczbie osób zaangażowanych w pracę społeczną. Jesteśmy przekonani, że w znaczący sposób złożyło się to na rozwój szpitala i zwiększenie możliwości leczenia* – powiedział. Podziękowania złożył również doktor **Stanisław Kułakowski**, prezes zarządu, kierując je szczególnie pod adresem samorządu, dyrektorów zakładów pracy oraz księży. Z kolei przedstawicielom fundacji dziękowali burmistrz **Wojciech Blecharczyk** i starosta **Bogdan Struś**. – *Fundacja jest częścią składową sanockiej służby zdrowia, która oddziałyduje na cały region, od Ustrzyk aż po Krosno. W tym roku musieliśmy znaleźć milion złotych na doposażenie szpitala, co było warunkiem podpisania korzystniejszego kontraktu z NFZ. Bez pomocy fundacji byłoby to niemożliwe. Dzięki niej mamy w Sanoku rezonans*



JOLANTA ZIOBRO

i wierzę, że będziemy mieli także tomograf – powiedział starosta. Wyjątkowo ciepłe słowa pod adresem osób działających w fundacji skierował **Adam Siembab**, zastępca dyrektora ds. lecznictwa w SP ZOZ: – *To najlepsi obywatele, sól tej ziemi, ludzie wyjątkowo skromni, „nieszukający swego”. Mimo, że pochodzą z różnych środowisk i dzieli ich ogromna różnica wieku, stworzyli grający absolutnie zgodnie zespół, w którym nie zaistniał żaden fałsz i dysonans. Pozyskany przez fundację sprzęt jest niezbędny szpitalowi i pracuje na okrągły zegar* – podkreślił.

Po przedstawieniu przez **Bartosza Markowicza** korzyści płynących z faktu uzyskania przez fundację statusu organizacji pożytku publicznego poinformował (m.in. zwolnienie od podatków i opłat, możliwość korzystania z 1 procenta podatku dochodowego od osób fizycznych) fundatorzy zaproponowali dwunastu osobom wejście do Rady Nadzorczej. Nikt nie odmówił i rada ukonstytuowała się w składzie: **Andrzej Krzanowski** – przewodniczący (na zdjęciu przyjmuje gratulacje od starosty), **Zbigniew Wroński** – wiceprzewodniczący, **Kazimierz Kot** –

Srebrne róże

Przedszkole nr 2 ma już ćwierć wieku. Na okoliczność nie zabrakło stosownej uroczystości – były srebrne róże i tort z 25 świeczkami.



Uczestnicy spotkania otrzymali z rąk dzieci okolicznościowe srebrne róże.

Placówkę oddano do użytku 8 listopada 1979 roku, jako przedszkole zakładowe Sanockich Zakładów Przemysłu Gumowego „Stomil”. Od tamtej pory pracują w nim **Danuta Antoń**, **Maria Krystyna** oraz **Maria Kiszka**, które za długoletni trud uhonorowano okolicznościowymi pucharkami. Wśród zaproszonych gości nie zabrakło oczywiście osób dawniej związanych z przedszkolem, w tym byłych dyrekterek – **Anny Wojtuś**, **Ryszarda Pietrkiewicz** i **Ireny Kurek**. Podczas spotkania przypomniano historię placówki, odśpiewano i poświęcono okolicznościową tablicę, śpiewano jubileuszowy hymn. Była oczywiście część artystyczna w wykonaniu wychowanków przedszkola, zaprezentował się także jego absolwent, młody piosenkarz **Adrian Fabian**. Całość uświetnił występ prowadzony przez **Monikę Brewczak** zespołu *Animato* z sanockiej szkoły muzycznej. (b)

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* W ciągu tylko jednej nocy z 8 na 9 bm. nieznanymi sprawcami (sprawcy?) dokonano włamań do trzech samochodów, z których skradł sprzęt audio. Po kolei. Z parkingu przy ul. Sadowej po włamaniu się do opla złodziej zabrał odtwarzacz CD marki Sony, wartości 600 zł. Przy ulicy Kochanowskiej, gdzie stał zaparkowany mercedes – odtwarzacz CD marki Pioneer, wartości 800 zł. Natomiast przy Cerkiewnej z zaparkowanego tam fiata cinquecento – odtwarzacz marki JVC, wartości 600 zł.

* 9 bm. o godz. 10.00, na przejściu dla pieszych na ul. Jagiellońskiej **Tadeusz P.**, lat 48, kierujący maluchem, potrącił 83-letniego mężczyznę, który ze złamaną kością udową odwieziony został do szpitala. Kierowca był trzeźwy.

* W tym samym dniu, o godz. 16.00, kobietę znajdującą się na przejściu dla pieszych na ul. Krakowskiej potrąciły dwa samochody: ford transit, prowadzony przez 29-letniego **Artura W.** oraz peugeot, którym kierował 49-letni **Aleksander C.** Pieszka ze złamaną nogą oraz ogólnymi obrażeniami ciała odwieziono do szpitala. Obaj kierowcy byli trzeźwi.

* 9 bm. z niezamkniętego mieszkania przy ul. Kopernika nieznanymi sprawcami zabrano damską torebkę, w której znajdował się dowód osobisty, 50 zł w gotówce i inne przedmioty ogólnej wartości 250 zł.

* W tym samym dniu ofiarą złodzieja padła kobieta, która w szatni przychodził przy ul. Lipińskiego zostawiła telefon komórkowy marki Philips, wartości 1000 zł.

* W nocy z 9 na 10 bm. podczas włamania do pizzerii przy ul. Kościuszki nieznanymi sprawcami z automatu zabrano 1700 zł.

* 11 bm. z malucha zaparkowanego przy ul. Krzywej, po włamaniu się do bagażnika, złodzieje zabrali gaśnicę wartości 50 zł. Następnie próbowali przejechać

się skradzionym samochodem. W rezultacie właściciel znalazł fiata 126p porzuconego przy Rymanowskiej.

* 13 bm. okradzione zostały dwie altanki na ogrodach działkowych przy ul. Stróżowskiej. Z jednej złodziej zabrał plecak, oszacowany przez właściciela na 50 zł, z drugiej zaś damski zegarek wartości 30 zł.

* 14 bm. z forda focusa zaparkowanego przy ul. Krzywej nieznanymi sprawcami skradli dwa koła o wartości 600 zł.

* W tym samym dniu w klubie przy ul. Mickiewicza zginęła torebka damska z dwoma telefonami komórkowymi: Motorola C205 i Nokia 8810 oraz portfelem, w którym znajdował się dowód osobisty, legitymacja ubezpieczeniowa i gotówka w kwocie 88 zł. Poszkodowana straty oszacowała na łączną sumę 300-350 zł.

Pijani kierowcy nadal nie przejmują się zabranymi im prawami jazdy, mandatami i ewentualnymi sprawami sądowymi. W każdym razie za kierownicę, i to także rowerem, wsiadają młodzi i starzy. 12 bm. w Lalinie, tuż po godz. 14.00, u zatrzymanego przez policję 36-letniego **Ryszarda Z.** zmierzono ponad 2,2 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Tego samego dnia, na Długim, o godz. 15.35, w ręce policji wpadł 52-letni **Jan P.**, mający we krwi 1,5 promila alkoholu. 13 bm. miał jednak pecha 21-letni **Krzysztof K.**, kierujący maluchem. Zatrzymany przez patrol o godz. 2.00 na ul. Jana Pawła II w Sanoku, młodzian miał we krwi prawie 1,5 promila alkoholu. Dzień później na ul. Piastowskiej, o godz. 7.25, 44-letni **Janusz S.**, jadący rowerem, już wcześniej zdążył wypić. Rowerzysta miał we krwi 1,2 promila alkoholu. Zaś 15 bm., o godz. 20.25, podczas rutynowej kontroli na ul. Krakowskiej wpadł 51-letni **Jan P.**, kierujący fordem escortem. Mężczyzna miał we krwi 1,3 promila alkoholu.

Komunikat

Komenda Powiatowa Policji w Sanoku, prowadząc śledztwo w sprawie wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym, z 21 września 2004 r., w Lalinie, gdzie zginął **Sebastian Bandurów**, kierowca samochodu marki Renault, poszukuje bezpośrednich świadków tego zdarzenia. Kontakt telefoniczny: 4657365 lub osobisty KKP Sanok, ul. Sienkiewicza 5, p. 220.

Pozostaną w pamięci

Panu **Andrzejowi Rychlickiemu** wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci **Matki** składają **Przewodniczący Rady Burmistrz Miasta i pracownicy Urzędu**

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszej **Mamy, Babcy i Prababci** składamy serdeczne podziękowania **Rodzina**

TYGODNIK SANOCKI
http://www.tygodnik.esanok.pl/
e-mail: tygodnik@poczta.onet.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Czesław A. Skrobała. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Łukasz Kowalczyk. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Jolanta Ziobro. Przygotowanie wydania Internetowego: Studio Internetowe – ezycie.pl. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA. Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24. Druk: miteł Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 852 13 62.

Seniorzy czekają na ten dzień, traktują go jako swoje święto. – Żeby nam jeszcze trochę lżej się żyło – mówi AUGUSTYN MALINOWSKI, prezes zarządu rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. W poniedziałek (15 bm.) członkowie tej, liczącej ponad tysiąc osób, organizacji obchodzili Dzień Seniora.

Jesień – czas seniorów



Dyplomy uznania z rąk prezesa Augustyna Malinowskiego otrzymują (od prawej) Stefania Brzeżawska z Sanoka, Kazimiera Haniak z Długiego i Waleria Chmiest z Tyrawy Wołoskiej.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą świętą, odprawioną tradycyjnie w kościele farnym. A potem w Sanockim Domu Kultury odbyło się uroczyste spotkanie.

O tym, że emeryci i renciści są grupą społeczną, którą się ceni, świadczyła obecność najwyższych władz miasta i powiatu oraz duchowieństwa. O tym, że się ich nie rozpieszczą – brak jakichkolwiek wyróżnień, odznaczeń. Namiastką były listy z życzeniami od władz samorządowych powiatu i miasta oraz kilka dyplomów za działalność przyznanych przez zarząd Związku najaktywniejszym działaczom.

Uskarżano się na trudy codziennego życia, na wysokie ceny leków, na brak woli ulżenia doli starszych ludzi. – Jedna

trzecia rencistów i emerytów nie wykupuje leków, bo nie ma za co, podczas gdy apteki doliczają do nich 40-procentowe marże. Tak nie może być – mówił w swym wystąpieniu członek zarządu Stanisław Gacek.

Starosta Bogdan Struś wyraził chęć korzystania z bogatych doświadczeń ludzi starszych, z kolei burmistrz Wojciech Blecharczyk apelował o wzajemną pomoc i zaufanie, życząc zdrowia, zdrowia i ciut więcej pieniędzy!

W części artystycznej wystąpiły gorąco oklaskiwane zespoły Państwowej Szkoły Muzycznej oraz zespół smyczkowy Sanockiego Domu Kultury CON AMORE.

emes

Można przypuszczać, że podobnie, jak w ubiegłym roku, ogromnym zainteresowaniem mieszkańców miasta i powiatu będzie cieszył się „Dzień otwarty szpitala”, który odbędzie się jutro, czyli w sobotę 20 listopada.

Otwarty i bezpłatny

W starym szpitalu przy ul. Konarskiego będzie można skorzystać z porady kardiologa, laryngologa oraz neurologa. Natomiast w budynku przy ul. 800-lecia na pacjentów będą czekać (w oznakowanych gabinetach i pracowniach) lekarze sześciu specjalności: chirurg, okulista, diabetolog-endokrynolog, urolog, ortopeda i ginekolog. Wiele osób zapewne zechce skorzystać z bezpłatnych badań laboratoryjnych. Przewidziana morfologia, cukier, cholesterol, TSH i PSH – do momentu wyczerpania odczynników. Należy zgłosić się do punktu poboru krwi Pracowni Mikrobiologii, obok Oddziału Dziecięcego. Pacjenci, którzy otrzymają skierowanie od lekarza, będą mogli skorzystać z usług Pracowni RTG (mammografia, RTG kręgosłupa, stawów, czaszki, zatok). Swoje podwoje otworzy również Zespół Szkół Medycznych przy ul. Konarskiego. W programie nauka udzielania pomocy przedlekarskiej (w naszym społeczeństwie nie jest z tym najlepiej, warto skorzystać!), pokaz podstaw masażu klasycznego, projekcja filmów nt. profilaktyki raka piersi i zapobiegania wadom postawy u dzieci, nauka samobadania piersi. Na parterze szpitala czynne będzie stanowisko Sklepu Medycznego. Na dzień otwarty zaprasza także Pracownia Rezonansu Magnetycznego (obok dawnego budynku Pogotowia Ratunkowego). W programie zwiedzanie pracowni oraz bezpłatne badanie rezonansowe głowy, kręgosłupa i stawów. Kwalifikacji dokona lekarz-radiolog. Pacjenci powinni być na czczo.

Dyrekcja i pracownicy szpitala zapraszają na dzień otwarty w godz. 9.00-15.00. Więcej informacji na temat jutrzejszej akcji można uzyskać pod telefonem 65-61-76 do godz. 15.00. (jz)

Przypominamy, że na sobotę zaplanowano także „Dzień bezpłatnych badań i porad logopedycznych”. Dyżur pełniony będzie nie tylko w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym przy ul. Konarskiego 10 (o czym już informowaliśmy), także w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej przy ul. Kościuszki 16, gdzie w godz. 8.00-12.00 dzieci, młodzież oraz ich rodziców przyjmować będzie mgr Urszula Kaczor. Rejestracji na konkretną godzinę można dokonać już dzisiaj pod nr tel. 463-16-71.

– Z chęcią przyłączyliśmy się do akcji, zwłaszcza że dla niektórych wizyta z dzieckiem u logopedy w dzień wolny od pracy może być ułatwieniem. Muszę jednak w tym miejscu zaznaczyć, że z porad logopedy oraz innych naszych specjalistów można korzystać od poniedziałku do piątku w godzinach pracy poradni. Oczywiście bezpłatnie – jesteśmy placówką publiczną, dlatego też nigdy nie pobieramy żadnych opłat – podkreślił dyrektor PP-P, Maciej Drwięga. (b)

VIDOK
OKNA I DRZWI
DREWNO-PCV-AL

To, czego szukamy

Okna
trwałe, bezpieczne
energooszczędne

SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax 464 03 38
USTRZYKI DOLNE, ul. 29 Listopada 2, tel. 461 46 74
BRZOZÓW, ul. Kościuszki 25, tel./fax 434 30 15

www.vidok.com biuro@vidok.com

Sercem przy małej Ojczyźnie

Rozmowa z sanoczaninem ks. ZDZISŁAWEM PESZKOWSKIM, kapelanem Rodzin Katyńskich.

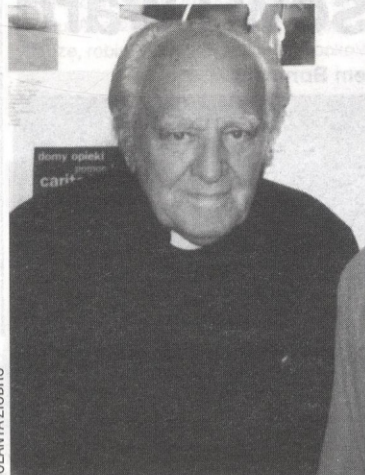
– Stawił się Ksiądz na zew Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej, obchodzącego dziś (14 bm.) piękny jubileusz 100-lecia. To takie ważne wydarzenie?

– Ogromnie ważne. Żeby pan wiedział, jak ja ten Sanok kocham, jak tęsknię, jak wzruszam się, kiedy tu przyjeżdżam. Ta tęsknota bierze się z przekonania, że moja Mała Ojczyzna wymaga ode mnie miłości. Skoro tak, to ja ją daję. – To miłość wzajemna, wszak jest Ksiądz Honorowym Obywatel Sanoka...

– Przyznanie tego tytułu bardzo przeżyłem i wielce sobie cenię. A jest mi on o tyle droższy, że dzieje go m.in. z Ojcem Świętym. Kiedy się spotykamy, Papież często zaczyna mnie słowami: I jak tam ten Twój Sanok? A ja Mu odpowiadam: Nasz Sanok...

– Jak to się stało, że rotmistrz kawalerii został księdzem?

– Kiedy przeżyłem Kozielsk, zrozumiałem, że tak chciał Bóg. Pomyślałem sobie wówczas, że Ci, którzy tam zginęli i ich rodziny muszą mieć kogoś, kto ich utuli, pocieszy, kto będzie się za nich zawsze modlił. Kogoś, kto będzie głosił światu tę okrutną prawdę o Katyniu. Serce mi odpowiedziało, że najlepiej zrobi to ksiądz. Więc zostałem nim i to robię.



JOLANTA ZIOBRÓ

– Jest Ksiądz także naczelnym kapelanem polskich harcerzy ...

– Owszem. I jest to zasługa mego rodzinnego miasta, które rozkochało mnie w harcerstwie. Lubię spędzać czas z harcerzami i nie uważam, że jest to czas stracony. Myślę, że oni zrozumieli, że są dziećmi Bożymi. Tegoroczne zaślubiny Związku Harcerstwa Polskiego z Matką Bożą na Jasnej Górze były nie tylko piękną uroczystością, ale też świadectwem postaw młodych ludzi w szarych mundurach. To było piękne i jakże wymowne.

Marian Struś



JOLANTA ZIOBRÓ

Mistrz poskładał, łobuzy połamały

Doprawdy, brakuje słów. Zaraz następnej nocy po ukończeniu fontanny, jakiś łobuz odłamał dziewczynce rękę. Adam Przybysz, który tyle natrudził się przy instalowaniu urokliwej paniuki (moment uwieczniony na zdjęciu) znów miał ręce pełne roboty. (z)

Radio BIESZCZADY
www.radiobieszczady.pl
Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

ZAPROSZENIE

do współpracy przy opracowaniu

Planu Rozwoju Lokalnego oraz Lokalnego Planu Rewitalizacji

Rada Miasta Sanoka oraz Burmistrz, czyniąc starania o pozyskanie dodatkowych środków pozabudżetowych, przystępuje do opracowania Planu Rozwoju Lokalnego oraz Lokalnego Planu Rewitalizacji.

Rozwój lokalny w myśl zasad zrównoważonego rozwoju, powinien opierać się na zaangażowaniu miejscowych instytucji i przedsiębiorstw w działania społeczno-gospodarcze, optymalnym wykorzystaniu miejscowych zasobów oraz stwarzaniu warunków przyciągnięcia kapitału zewnętrznego.

Gmina Miasta Sanoka przygotowuje się sukcesywnie do możliwości pozyskania środków finansowych z funduszy strukturalnych w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego (ZPORR). Fundusze strukturalne Unii Europejskiej stwarzają możliwości dofinansowania dużych projektów inwestycyjnych, m.in. na rozbudowę i modernizację infrastruktury lokalnej, turystycznej i kulturalnej, w tym ochronę dziedzictwa kulturowego oraz wielu innych.

Starając się o środki finansowe z funduszy strukturalnych obowiązkowe jest dołączenie do wniosków o dofinansowanie składanych w ramach 3. priorytetu ZPORR – Rozwój Lokalny, szeregu załączników, w tym Planu Rozwoju Lokalnego i Lokalnego Planu Rewitalizacji. W związku z powyższym Rada Miasta Sanoka powołała Komisję ds. Rozwoju Lokalnego w składzie:

1. Pan Tadeusz Panek – przewodniczący
2. Pani Joanna Hydzik
3. Pan Roman Babiak
4. Pan Marian Bursztyn
5. Pan Piotr Lewandowski

Podstawowym zadaniem Komisji jest opiniowanie działań związanych z opracowaniem Planu Rozwoju Lokalnego oraz Lokalnego Planu Rewitalizacji. Do opracowania ww. planów Burmistrz Miasta Sanoka powołał pełnomocnika oraz Zespół Zadaniowy. Nadzernym celem opracowania ww. planów jest włączenie w proces planowania rozwoju społeczno-gospodarczego miasta jak najszerszej grupy odbiorców późniejszych działań. Powyższe dokumenty będą opracowywane przy współudziale partnerów społeczno-gospodarczych i stanowić będą istotny wkład w budowę społeczeństwa obywatelskiego.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych składaniem wniosków do funduszy strukturalnych w ramach ZPORR do współpracy, a w szczególności planujących składanie wniosków na inwestycje na terenach powojkowych (dawny poligon i budynki jednostki wojskowej), terenach poprzemysłowych (teren przy zlikwidowanych przedsiębiorstwach i tereny związane z nimi, np. osiedla mieszkaniowe). Spotkanie Zespołu Doradczego odbędzie się 24 listopada 2004 r. o godz. 13.30 w sali herbowej Urzędu Miasta Sanoka.

Informacje na temat Planu Rozwoju Lokalnego i Lokalnego Planu Rewitalizacji można uzyskać pod nr tel. 465-28-77; drogą elektroniczną – sanokpp@op.pl lub w pokoju 63 w Urzędzie Miasta Sanoka przy ul. Rynek 1.

Szczegółowe informacje wraz z wzorem zgłoszenia projektu zostaną zamieszczone również na stronach internetowych miasta www.sanok.pl

INFORMATORY

CO, GDZIE, KIEDY?

Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Lenartowicza 2, tel. 464-57-50 (sekretariat), 464-57-51 (czytelnia), 464-57-52 (wypożyczalnia).
http://www.biblioteka.sanok.pl/
Czynna: poniedziałek 10.00-15.00, wtorek-piątek 10.00-18.00, sobota 10.00-15.00; oddział dla dzieci: 10.00-17.00.
Zbiory specjalne (książki mówione), środa 10.00-18.00.

Biblioteka Pedagogiczna

ul. Kiczury 16, tel. 463-21-82
Godziny otwarcia: pon. 9.00-18.00, wt. 9.00-18.00, śr. – nieczynne, czw. 9.00-18.00, pt. 9.00-18.00, sob. – 9.00-15.00.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej

ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 463-04-44
Zaprasza codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)

http://www.muzeum.sanok.pl/
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8.00-15.00, wt.-śr. 9.00-17.00
pozostałe dni: 9.00-15.00.

Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego

(dyrekcja) tel. 463-09-04, 463-09-34, tel./fax. 463-53-81, (skansen) tel. 463-16-72.

http://www.bieszczady.pl/skansen

e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

Czynne: 9.00-14.00 (do 31 III).

Zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem.

Telewizja Sanok

Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedziela, godz. 17.15; powtórka: niedziela, godz. 19.00 i poniedziałek, godz. 17.15.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku

ul. Rynek 15, tel. 464-34-15,

– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospodarczej, doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 464-53-15

Dom Kultury „Caritas” ul. Kościelna,

tel. 464-31-44

Biblioteka czynna: pon. 10.00-15.00, wt., śr., czw., pt. 15.00-19.00.

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”

ul. Kochanowskiego 25, tel. 464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”

ul. Traugutta 9, tel. 464-61-35

Młodzieżowy Dom Kultury Plac św.

Michała 6, tel. 463-09-15

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24,

tel. 463-10-42

• Kino SDK

19-21 XI, godz. 18.00 – „Ono”, prod. Polska.

21 XI, godz. 15.00 – „Z muzyką przez wieki”

– koncert w wykonaniu uczniów PSM I i II st.

w Sanoku.

25 XI, godz. 12.00 – uroczysta akademія

z okazji Dnia Górnika.

Postój taxi tel. 463-03-33

Postój taxi bagażowych tel. 463-16-60

Radio TAXI tel. 96-66

Noce dyżury aptek

19-22 XI – apteka mgr Ł. Płoszaj, ul. Grze-

gorza 3.

22-29 XI – apteka prywatna s.c. „Pod Orłem”,

ul. 3 Maja 17.

Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz.

8.00 w poniedziałek.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna

ul. Kościuszki 16 (I piętro),

sekretariat – tel. 46-316-71,

rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Masz kłopot... zmartwienie, coś Cię

niepokoi... – zadzwoń do Fundacji

„Zanim nadejdzie jutro” – tel. 464-35-18

Godziny pracy fundacji: wt.-czw. (sekretariat)

10.00-14.00, wt. 14.00-18.00 – terapia

indywidualna (po uprzednim umówieniu się),

czw. 16.30-18.30 – grupa wsparcia dla kobiet

żyjących w warunkach przemocy.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny

ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Zielona 26, tel. 464-17-44, czynny:

pon. i czw. 10.00-20.00, wt. i śr. 11.30-19.30,

pt. 8.00-19.30.

• 29 XI, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni Józef

Litwin.

Alkoholicy tel. zaufania 463-01-00.

ZAGÓRZ

Kino „Sokół” ul. Piłsudskiego 37, tel. 462-

30-59.

20-21 XI, godz. 17.00 i 19.00 – „W 80 dni

dookoła świata”, prod. USA, b.o.

Stan Borys, wykonawca legendarnych przebojów: „Jaskółka uwięziona”, „Anna”, „Spacer dziką plażą”, „To ziemia”, „Wiatr od Klimczoka”. Od blisko trzydziestu lat mieszka i tworzy w Stanach Zjednoczonych. W Polsce, gdzie przebywa od pół roku, promuje swoją najnowszą płytę „Niczyj”. W ubiegłym tygodniu wystąpił w SDK.

Dotknie włosów i warg

Rozmowa ze Stanem Borysem

– Witaj w Sanoku po trzydziestu latach nieobecności.

– Cieszę się, że znów tu jestem. Byłem kiedyś słuchaczem Uniwersytetu Ludowego we Wzdowie, gdzie dojeżdżało z tych okolic wielu ludzi, wielu profesorów.

– To tu jako siedemnastolatek zagrałeś w „Cyruliku Sewilskim”?

– Występowałem w „Teatrze rybałtów”, z którym objeżdżaliśmy miasteczka i wsie. Ludzie nie mogli pojechać do teatru, więc przyjeżdżaliśmy do nich. Z „Cyrulikiem...” byliśmy też w Sanoku. To magiczne miejsce, podobnie jak cafe Bieszczady. Miesiąc temu byłem w Wetlinie, wszedłem na poloniny. Coś fantastycznego, tu naprawdę można poczuć się wolnym. A Sanok przypomina mi Oregon.

– Pochodzisz z Rzeszowszczyzny?

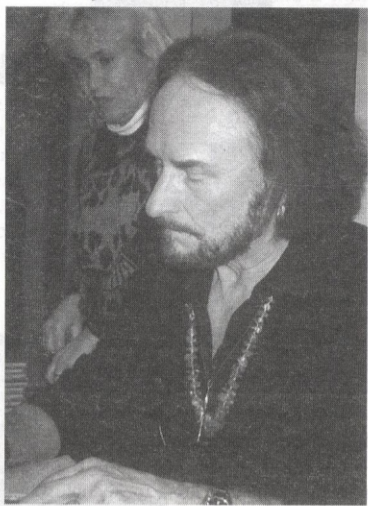
– Tak.

– Jesteś tajemniczy, wokół twojej osoby narosło wiele legend. Wątpliwości dotyczą nawet nazwiska.

– Nazywam się Stan Borys i nigdy nie był to artystyczny pseudonim. Przyjąłem nazwisko dziadka, a historia z tym związana jest sprawą rodzinną. Nie wiem skąd różni „przepisywacze” czerpią swoje informacje. Należy szanować to, co jest prawdziwe. A skoro jesteśmy przy prawdzie, jakiś dziennikarz, pewnie na bani, napisał, że byłem w „Teatrze rybałtów” a nie „rybałtów”. Musiał być po śledziku albo jakiejś innej rybce.

– Kim się czujesz po blisko trzydziestu latach pobytu w USA? Polakiem, Amerykaninem, a może jest ci to obojętne?

– Wszedłem głęboko w kulturę amerykańską. Stany to ogromny kraj, wszyscy mogą znaleźć w nim swoje miejsce. W Polsce tkwią moje korzenie, tu spędziłem



dziłem młodość. Mówię w dwóch językach, bliskie są mi obie kultury. Mam dwa obywatelstwa i dwie matki.

– Twoja najnowsza płyta „Niczyj” należy do gatunku „poezji śpiewanej”. Zawsze zresztą bazowałeś na poezji. Skąd w tobie takie zamiłowanie do słowa?

– To długi proces, który zaczął się w dzieciństwie. Myślę, że człowiek po prostu z tym się rodzi.

– Sądząc po doborze tekstów, twoimi mistrzami są klasycy.

– Wychowałem się na Mickiewicza, Słowackim, Norwidzie, Gałczyńskim, Różewicu, Tuwimie. Kocham poezję.

– Próbujesz wyjść poza krąg swoich starszych fanów. Ale czy młodzież rozumie dziś Norwida?

– Nie można zawsze bazować na kiczu i niewiedzy. Piszę do mnie teraz wielu młodych, wspaniałych ludzi. Są wrażliwi i mądrzy.

– A propos młodych. Czy śledzisz losy chłopaka, który fantastycznym wykonaniem „Jaskółki uwięzionej” wyśpiewał swoją „Szanse na sukces”?

– Woda jest szeroka, niech płynie sam. Odepchnąłem go od brzegu.

– Łatwiej jest być artystą w Ameryce czy Polsce?

– Wszędzie jest łatwo i wszędzie jest trudno. Wszystko zależy od predyspozycji, wszystko zależy też od paru machinacji, bo sztuka to również biznes.

– Na czym polegają twoje machinacje?

– Schlebiam publiczności, kiedy zauważa, co robię, natomiast nie robię nic pod publiczność.

– Jaki masz pomysł na przyszłość, bo ludzie wciąż kojarzą cię z „Jaskółką” i „Anną”.

– Jest parę królików w cylindrze, parę gołębi w rękawie. Szukam pieniędzy na zrealizowanie tego, co pozwoli mi wyrazić siebie.

– To dlatego przyjeżdżasz na koncerty bez zespołu, śpiewasz z playbacku i przygotowujesz do występu w swoim widowisku miejscowe dzieci? Dziś wypadło to nie najlepiej.

– Chodzi o swobodę. Za każdym razem jest inaczej – inne tancerki, inna młodzież. Lepiej ciału teatru.

– Czy uważasz się za człowieka spełnionego, szczęśliwego?

– O tak. Cieszę się małymi sprawami: że przyjechałem do Sanoka, że kupiłem sobie buty, że pasta do zębów ma dobry smak.

– Recepta jest prosta. Czemu innym się nie udaje?

– Bo nie zaakceptowali siebie.

– W jakim stopniu uprawianie jogi wpływa na twój sposób widzenia świata?

– Zasadniczym. Dla mnie joga jest „światłem duszy”.

– Ale nie daje nadziei na życie wieczne.

– Po śmierci czeka nas nicosis.

– Nie boisz się?

– Nie, śpiewam o śmierci w jednej z moich najnowszych piosenek. Że przyjdzie, stanie obok, dotknie włosów, ramion i warg. Jak dziewczyna.

Rozmawiała Jolanta Ziobro

Dobre miasto na jazz

Kolejną propozycją „Paniki” był koncert zespołu 5 Syfon. Formacja Janusa Zdunka zagrała w Sanoku już trzeci raz.

Oprócz lidera (trąbka, głos; muzyk znany jest z pewnością fanom Kazika Staszewskiego, gdyż z tym artystą często występuje) skład grupy tworzyli: Tomasz Glazik – saksofon tenorowy; Jacek Buhl – perkusja; DJ Sky – gramofon, elektronika, a grającego dotąd na gitarze basowej Piotra Marcina udanie zastąpił Marcin Grzyb. 5 Syfon zaprezentował utwory głównie z dwóch ostatnich płyt (*Baterie* i *New Tango*). Około dwugodzinny występ był przedstawieniem najwyższej próby, podczas którego muzycy świetnie bawili się na scenie, co było słychać i widać, mieli także dobry kontakt z publicznością. Po koncercie przyznali, że był to jeden z ich bardziej udanych w ostatnim czasie.

5 Syfon najwyraźniej dobrze czuje się w Sanoku. Świadczy o tym chociażby



fakt, iż przyjechał tu już trzeci raz, a po poprzednim koncercie, który zakończył się kilkugodzinnym jam session, muzycy 5 Syfonu zapytani, czy często jamują po koncertach, odpowiedzieli, że tylko w Sanoku... Podobnie zresztą dobrze czuje się tu wielu innych muzyków, co jest ogromną zasługą nie tylko żywo

reagującej publiczności, ale przede wszystkim przedsiębiorczości i gościnności właściciela klubu, który umieścił Sanok wśród najważniejszych miast koncertowych, co jest dla Grodu Grzegorza sposobem promocji niezastąpionym przez żadne oficjalne układy i porozumienia. Przez klub Pani K. przewinęła się do tej pory spora liczba wykonawców z całego już – można rzec – świata.

Kolejne koncerty już za tydzień, tym razem w ramach festiwalu „Panika w jazzie”. Będziemy mogli usłyszeć m. in. *Robotobiboka* (drugi występ wrocławian w Sanoku), *Pink Freud* oraz trio Mikołaj Trzaska, Peter Nielsen i Peeter Uulyska. Na gruzdzień zaś zapowiada się uczta dla fanów dobrego rock-reggae: mistrzowie gatunku, zespół *Paprika Corpse* wraz z *dr Green* z Litwy.

I wiadomość z ostatniej chwili – na 6 grudnia swój przyjazd zapowiedział Maciek Maleńczuk, lider grupy *Homo Twist*, znany również z *Idola*.

Tak, Sanok to zdecydowanie dobre miasto na jazz. *And all that jazz!* (pk)

Apogeum i urodziny

Również miłośnicy ostrzejszych brzmień nie mogą ostatnio narzekać na brak atrakcji. W *Ruderze* zagrało zdobywające coraz większą popularność *Apogeum*, a tydzień później, w ramach koncertu z okazji 13 urodzin *Neolithu*, oprócz samych jubilatów wystąpiły także zespoły *Midgard* oraz *Parricide*.

Koncert grupy *Apogeum* ze śląskiego Knuruwa na długo pozostanie w pamięci sanoczan. Prezentowany przez formację styl okazał się ciekawym połączeniem ostrzejszych brzmień z klimatem momentami wręcz softrockowym. Dużym atutem zespołu jest strona wokalna. Interesująco wypadło zestawienie dość plastycznego głosu Bartosza Urbanowi-

cza, z delikatniejszym i nieco melancholijnym wokalem nowej w szeregach *Apogeum* Moniki Rzeźniczak. Oboje potwierdzili, że znają swój fach (ten pierwszy zresztą występuje nawet w operze). Zespół zaprezentował większość utworów z debiutanckiej płyty „Siła”, były też zupełnie nowe utwory, które mają znaleźć się na przygotowanej już do wydania

płyty „Twierdza”. Publiczność bawiła się znakomicie, widać było, że występ śląskiej załogi trafił na podatny grunt.

O ile w twórczości *Apogeum* słychać było bardziej przebojowe inklinacje, to na urodzinach *Neolithu* nie było już przebaczenia. Na pierwszy ogień poszedł występ kapeli *Midgard*, prezentującej ciekawe podejście do stylistyki blackmetalowej. Niestety, brakowało selektywnego brzmienia, a głosu wokalisty niemal nie było słychać. Następnie na scenie zainstalowali się bohaterowie wieczoru. *Neolith* zaprezentował chyba najtrudniejszą w odbiorze muzykę, wymagającą dużego skupienia. Całość zakończył *Parricide*, którego propozycja okazała się wypadkową kilku metalowych odmian. Mimo gry w okrojonym składzie zespół wyszedł z pojedynku zwycięsko, co dotyczy zwłaszcza muzyka zastępującego wokalistę. Również *Parricide* zaprezentował głównie utwory z płyty „Kingdom of Downfall”

Kolejne koncerty w *Ruderze* już dzisiaj, zagrają *Cela nr 3*, *Faza Stefana* i *OSC*. Początek o 19.00, bilety po 10 zł.

(nec)

W imieniu Sanoczan, których cieszyć będzie nowo oddana fontanna na Placu Miast Partnerskich składam podziękowania wszystkim, z inicjatywy i przy udziale których fontanna powstała

Serdecznie dziękuję Zespołowi Projektantów, którzy pomysł uczynili rzeczywistością:

Panu Bogusławowi Połdiakowi, Panu Adamowi Przybyszowi, Panu Grzegorzowi Kopaczowi, Panu Wiesławowi Kijowskiemu, Pani Małgorzacie Puchyr, Panu Arkadiuszowi Menio

oraz jej fundatorom, którymi są:

Regionalna Izba Gospodarcza, Lesław Wojtas – Podkarpacki Bank Spółdzielczy, Wiesław Pyrczak – „TOMA”, Mariusz Fedak – „SAN-BUD”, Wiesław Kijowski – „PROFIL”, Tadeusz Szafankiewicz – „BESZA”, Marek Sawicki – „ELCOM”, Czesław Stasicki – „EL-BUD”, Leszek Pogorzelec – „POGLESZ”, Grzegorz Kruczkiewicz – „TECHNO-DREW”, Wiesław Pietryka – „MANSARD”, Bolesław Szybist – „HERB”, Zenon Długosz – „SAN-TECH”, Józef Leśniak – „AUTOMET”, Antoni Rejnin – „REJMAN”, Wacław Drwięga – „DRIM”

Wojciech Bleharczyk, burmistrz miasta

Kto nie zna owej lipy...

Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku gościła Edwarda Marszałka (na zdjęciu), leśnika, fotografa, przewodnika górskiego, autora książki pt. „Ballady o drzewach”, wydanej na 80-lecie Lasów Państwowych.



ANNA STRZELECA

Od wieków człowiek zgłębiał tajemnice drzew, a dawno temu nawet oddawał im cześć boską. Znajomość poszczególnych gatunków była u ludzi powszechna, albowiem wierzono, że Bóg stworzył dla ludzi każde drzewo z innym przeznaczeniem: sosnę do budowy domów, modrzew na kościoły, grab na opał, lipę dla rzeźbiarzy... I nikt o drzewach uczyć nie musiał, bo wiedza ta była przemówiona od przodków jako naturalna. W czasach współczesnych ludzie dość daleko odeszli od natury – napisał we wstępie do książki dyrektor RDLP w Krośnie Jan Kraczek. I faktycznie, wyrazem takiego zainteresowania jest właśnie ta publikacja. O drzewach autor pisze w sposób wyjątkowy, prezentując dobrze znane – wydawałoby się – drzewa w rozlicznych kontekstach: w przyrodniczym, historycznym, obyczajowym, literackim.

Bo kto wie, że na przykład z najgrubszą polską lipą, od 700 lat rosnącą w Cielętnikach (woj. małopolskie), wiąże się historia pątników, którzy wierzyli, że jej kora leczy i uśmierza ból zębów i biegli do lipy, obgryzali korę, a gdy już pień był całkowicie objedzony, wspinali się między gałęzie i kąsali lipę, jakby opanowała ich wścieklizna! Albo że w trumnie z desek sosnowych nieboszczyk mógł liczyć na spokojny sen i nie włożyć się po świecie jako zły duch. Niewielu z nas z pewnością wie również, że najpiękniejsze deski do gitar elektrycznych wykonuje się z drewna jaworowego, a w dziupli dębu o średnicy 10,4 m rosnącego w Januszkowicach (za Fryszakiem) może zaparkować maluch! Albo że nazwa czeresni pochodzi od słowa „reny” czyli „wczesny” (owocuje jako pierwsza z drzew owocowych), a cisowy koleś strzegący domostwa przed złymi mocami kiedyś musiał znajdować się w każdym domu jako wyposażenie podręczne! Że przebywanie w bukowym lesie najlepiej koi nerwy, a pocziwa brzoza pojawiła się na ziemi dużo wcześniej niż człowiek i prawdopodobnie oglądała jeszcze mamuty i niedźwiedzie jaskiniowe. Takie i wiele innych ciekawostek dotyczących drzew możemy znaleźć w tej wyjątkowej, pięknie wydanej, opatrzonej wieloma fotografiami autorstwa E. Marszałka książce.

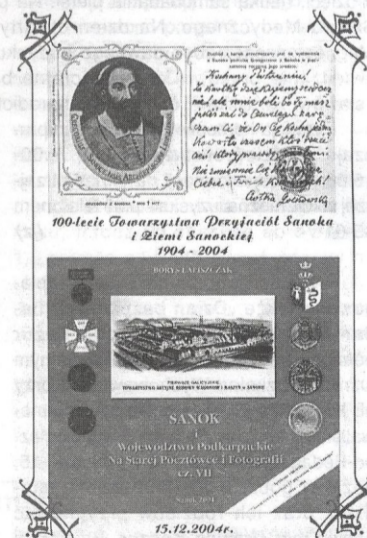
Spotkaniu z jej autorem towarzyszyło otwarcie wystawy karykatury i rysunku satyrycznego. Jest ona plonem konkursu zorganizowanego przez RDLP w Krośnie, a prace przysłali wszyscy najwięksi polscy karykaturzyści i satyrycy. Wystawa czynna będzie do końca grudnia, w godzinach pracy biblioteki. (as)

Filokartystyczny rarytas

Z inicjatywy i dzięki staraniom Borysa Łapiszczaka, miejscowego kolekcjonera, w 100. rocznicę powstania Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej na wydawniczym rynku ukazała okolicznościowa karta pocztowa.

Na awersie karty zreprodukowane zostały dwie pocztówki. U góry – pierwsza z podobizną Grzegorza z Sanoka, wydana w 500-lecie urodzin wybitnego polskiego humanisty, u dołu zaś – druga z panoramą Pierwszego Galicyjskiego Towarzystwa Akcyjnego Budowy Wagonów i Maszyn w Sanoku. Natomiast na rewersie, oprócz miejsca na adres i krótką korespondencję, umieszczono reprodukcję malunku przedstawiającego ławeczkę z dobrym wokalem Szwajkiem.

Jak dowiedzieliśmy się od Borysa Łapiszczaka, w sumie takich kart wydrukowano tylko pięćdziesiąt, co filokartystom, a więc kolekcjonerom zbierającym karty pocztowe i widokówki, na pewno znacznie podniosło ciśnienie.



Każdy z nich bowiem będzie chciał wejść w posiadanie takiego filokartystycznego rarytasu. (cz)

Odkryć, zobaczyć, namalować

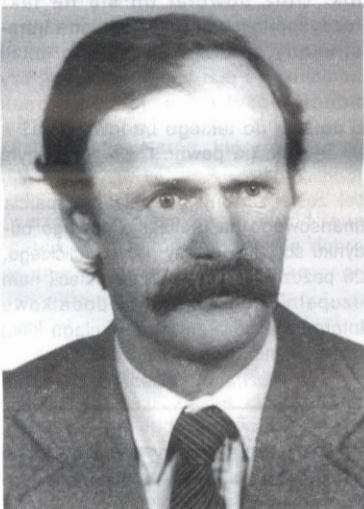
Pastele, oleje oraz akryle w ODK „Puchatek”, w piątek (19 bm.), początek wernisażu o godz. 17.00, zaprezentuje krośnieńskie matęstwo plastyków: Ewa Włodzik-Burdzy i Marek Burdzy. Oboje są absolwentami PLSP w Jarosławiu. Pani Ewa specjalizuje się w malowaniu pejzażu, akcentując te jego fragmenty, w których uwypukla piękno zmieniających się pór roku. Natomiast jej mąż z reguły interesuje się przedstawianiem architektury, dla której tłem jest pejzaż Podkarpacia. Oboje od lat wystawiają w galeriach południowo-wschodniej Polski. Ekspozowane na wystawie obrazy będzie można kupić. (cz)

Liceum lat osiemdziesiątych (II)

Kronika szkoły 1981:

„Autobus, pociąg, wszystkie środki lokomocji dozwolone. Byle zdążyć. Tylko skrzyżowanie, teraz z góry, mostek na „Sekwanie płowieckiej”, chodnik, zakręt i oto Szkoła. Już powoli i statecznie wkraczamy na boisko. Staramy się ochłonąć, żeby nikt nie podejrzewał nas o nadgorliwość. Przypominamy sobie wszystkie szkolne przesady (są to konieczne środki ostrożności) – czy przeszliśmy przez bramkę na boisko? – Nie, chyba nie. A jak było z płytowym chodnikiem? Każdy szanujący się uczeń wie, że jest to miejsce nadzwyczaj niebezpieczne w 99% zapewnią otrzymanie oceny niedostatecznej. Broń Boże przejść przez bramkę, czy wejść do Szkoły frontowymi drzwiami. Co za nieostrożność i lekceważenie podstawowych zasad bezpieczeństwa. Tak, tak droga do Szkoły to prawdziwy tor przeszkód.” Te wszystkie zalecenia miały chronić przed klamkami, kartkówkami czy zwyczajnym odpytywaniem jakie czyhało ze strony Nauczycieli. Z biegiem lat obraz Grona Pedagogicznego nabiera kolorów. Wymagający, surowy, ale sprawiedliwy profesor, sympatyczny, życzliwy, lecz dociekliwa „sorka” – takie opinie przewijają się we wspomnieniach byłowców szkolnej ławki.

Grono nauczycieli I Liceum liczyło 28-30 pedagogów, lecz wzrost liczby oddziałów klasowych w drugiej połowie lat osiemdziesiątych spowodował przyrost kadry nauczycielskiej do 40-45 etatów. W ciągu całej dekady w Liceum uczyło 81 nauczycieli. Na czele Zespołu Szkół Licealnych stał dyr. Tomasz Blecharczyk, od 1986 roku Kazimierz Serbin, funkcje zastępców pełnili: Marian Leszczyński i Alfreda Słuszkiewicz – a od 1987 roku Jan Bukład.



Marian Leszczyński, zastępca dyrektora.

Poszczególne przedmioty reprezentowali następujący nauczyciele: Język polski: Halina Drwięga, Maria Charchalis, Wiesława Józefczyk (plus wychowanie plastyczne), Danuta Czerwik, Maria Traciłowska-Robel, Wiesław Robel, Anna Kucharska, Maria Wolan, Urszula Rysz, Mieczysława Gaździk. Język rosjski: Anna Jahn, Bogumiła Krzywdzik, Władysława Oberc, Marta Cecuła, Maria Ryba. Język francuski: Irena Gubińska-Snieżek, Ewa Czopora, Eugenia Roman-Bielec, Małgorzata Zarych. Język niemiecki: Zofia Bandurka (plus historia), Krystyna Sowa, Anna Wilk, Krystyna Żebracka. Język angielski: Dominika Puzoń, Ryszard Zimny, Marek Wołk, Ewa Nowe-Wolska, Bogumił Wolski. Język łaciński: Elżbieta Szumilas. Historia i WOS: Kazimiera Drozd, Władysława Rysz, Barbara Ołowska (plus propedeutyka filozofii), Andrzej Olejko, Krzysztof Kaczmarski. Biologia z higieną: Elżbieta Zmarz, Anna Burczyk, Urszula Janowska. Matematyka: Irena Olbert, Kazimiera Kopera (plus informatyka), Krystyna Wojtas, Barbara Karkut, Zofia Kilar, Kazimierz Serbin (plus informatyka), Anna Serbin, Anna Smuga-Jaklik, Marek Filip. Fizyka z astronomią: Wanda Węgrzyn, Barbara Hadam, Stanisław Kwiatkowski, Krzysztof Smulski, Aleksandra Kuliga, Andrzej Kulig, Alicja Skiba, Jacek Szalajko, Alicja Frankiewicz, Józef Wołosz, Marek Materniak. Chemia: Helena Grabowska, Jan Bukład, Anna Radzik, Małgorzata Hess, Krzysztof Podulka. Geografia: Tomasz

Blecharczyk, Roman Brodzicki (plus ochrona środowiska), Anna Demkowska. Przesposobienie obronne: Adam Polityński (plus wychowanie fizyczne), płk Mieczysław Czyżydło, płk Ryszard Niżnik. Wychowanie fizyczne: Marian Leszczyński, Janusz Kaszycki, Krystyna Szczepaniak, Aleksandra Polityńska, Kazimierz Rachwał. Wychowanie muzyczne: Stefan Olbert. Wychowanie techniczne: Lidia Kobiela, Stanisław Świątek, Zygmunt Pytlowany. Wychowanie plastyczne: Lucyna Mierzwa, Wiesław Banach. Prawoznawstwo: Czesław Cyran. Elementy pedagogiki i psychologii: Irena Kurek.



Dyrektor dr Tomasz Blecharczyk.

Funkcja Dyrektora Szkoły to zaszczyt, ale i wielkie obowiązki. Połączenie ekonomisty – administratora oraz zwierzchnika nauczycieli i wychowawcy młodzieży wydaje się karkołomnym zadaniem. Jednak w opinii Andrzeja Romaniaka – matura 1984 – „Dyr. Blecharczyk to był Dyrektor jakich się dziś nie spotyka, ceniliśmy Go za klasę w podejściu do młodzieży. On szanował godność ucznia, ale wymagał tego samego dla siebie jako nauczyciela i dyrektora. Pamiętam taką sytuację: podczas rozmowy w gabinecie dyrektora oparłem się nieopatrznie o framugę drzwi. On od razu zamilkł, zmierzzył mnie wzrokiem – czy się zorientuję o co chodzi, że przyjąłem niechlujną postawę wobec starszej osoby i dyrektora. Był wymagający i konsekwentny; wykroczenia wychowawcze uczniów kończyły się nawet relegowaniem ze Szkoły. Miał swój styl wychowania młodzieży, można tu użyć skrótu, że regulamin szkolny „widział się” w oczach Dyrektora, ale był dla nas nieklamany autorytetem”. Niekiedy Dyrektor był zmuszony interweniować w indywidualnych przypadkach, Tomasz Przystasz – matura 1983 opisuje: „Miałem dziewczynę w Liceum Medycznym i nasze lekcje były w różnych godzinach, stąd moje częste nieobecności i w końcu wyłądowną w gabinecie dyr. Blecharczyka. Nie było sensu kłamać – od razu się przyznałem i o dziwo Dyrektor mnie zrozumiał – machnął tylko ręką i powiedział, że chyba wiem co robię. Ale zastanawiające jest to, że Dyrektor Zespołu Szkół Licealnych liczącego 700-800 uczniów potrafił wytać pojedynczego ucznia i znaleźć czas na sprawy wychowawcze. Pamiętam też „speech” Dyrektora związany z akcją antynikotynową i apel na sali gimnastycznej z udziałem wszystkich chłopców oraz słowa Dyrektora, że jak my zachowamy czystość w toaletach (chyba chodziło o „pety”), to on znieś kontrolę. Już na następnej przerwie ktoś przyniósł popielniczkę”.

Małgorzata Florek – matura 1980 – wspomina też lekcje geografii: „Cisza, ogromny szacunek, nikt nie śmiał okiem mrugnąć, taka lekcja była wirtuozeria, dyr. Blecharczyk miał talent krasomówcy, byłoby wstyd przed nim czegokolwiek nie umieć. Był bardzo wymagający, ale i sprawiedliwy, nigdy nikogo nie skrzywdził i potrafił bardzo zainteresować przedmiotem”. Małgorzata Gagatko-Kubicz – matura 1989 „przeżyła” dwie dyrektorki, według jej opinii: „Dyr. Blecharczyka otaczał nimb nie tyle władzy, co szacunku. Kiedy przechodził przez korytarz, to uczniowie wstawiali, zresztą w tamtych

czasach jak Dyrektor coś powiedział, to było święte, nawet nikt nie dyskutował, tylko od razu się „kajał” i przeproszał. Natomiast dyr. Serbin postawił na inny model Szkoły: znikły apele wychowawcze i ogólna kontrola. Dyrektor spędzał czas w swoim gabinecie, zajęty sprawami Szkoły, właściwie nie było widać, że ktoś „rządzi”, choć Dyrektor próbował forsować własne pomysły np. obuwie sportowe na balu studniówkowym. Oczywiście jako młodzież nie byliśmy tym zachwyceni, więc w końcu Szkoła zakupiła wykładzinę i na tzw. linoleum odbywały się tańce. Z tego okresu pamiętam też charakterystyczną sylwetkę dyr. Serbina – młody z sumiastym wąsem i w czarnym kapeluszu”. Księża Pamiętkowa Szkoły odnotowuje fakt objęcia urzędu przez dyr. Serbina krótkim stwierdzeniem „Nowa miotła ostro miecie”. Z pewnością „ostre zamiatanie” było prowadzone na lekcjach matematyki. Igor Wójciak – matura 1987 wspomina: „Prof. Serbin wprowadził własną metodę: 30 osobowa klasa została podzielona na grupy, w których byli zarówno dobrzy i słabsi uczniowie. Zasada oceniania była następująca: jeżeli pytany uczeń otrzymywał „bardzo dobry” – taką samą ocenę otrzymywała jego grupa – podobnie z ocenami „db”, „dst” i „ndst”. Ten system chronił słabszych, a dyskryminował dobrych matematyków, którzy zbierali „nie swoje” dwójki. Buntowaliśmy się ostro i w końcu prof. Serbin zaniechał innowacji. Innym urozmaicheniem matematyki było rzucanie kostką przy wyborze pytanego. Ponieważ siedziałem w 7 ławce to 6 oczkowa kostka nigdy mi nie zagrażała, więc w końcu profesor zdał się na wybór numeru pytanego przez komputer, ale tu też nie było zróżnicowania – niektóre numery powielały się, a inne rzadko były wybierane”.



Dyrektor Kazimierz Serbin.

Z-ca Dyrektora – posada może nie pierwszoplanowa, lecz gwarantująca sporo „czarnej roboty” (plany godzin, zajęć dodatkowych, zastępstw, ustalania dyżurów i ogólny nadzór wychowawczy). Marian Leszczyński wieloletni zastępca Dyrektora ds. pedagogicznych był przede wszystkim pasjonatem kultury fizycznej. Waldemar Szybiak – matura 1983 opisuje: „To był taki „stary model” człowieka zajmującego się sportem. On w tym widział coś więcej niż tylko „wyniki” czy „robienie fikołków”, patrzył na sport dogłębnie, często mówił: Jak będziesz chodził systematycznie na SKS to wyrobisz w sobie nie tylko daną umiejętność, ale i wytrzymałość, cierpliwość, które zaprocentują w innych okolicznościach. Więc spędzaliśmy całe popołudnia, biegając po „Jerozolimie”, a wyniki sportowe same rosły. Prof. Leszczyński zawsze mi się kojarzył z polską szkołą lekkoatletyczną lat 50. i 60., to było autentyczne i spontaniczne, że On chciał przelożyć ten system na grunt sanocki. Wprowadzał humanistyczne myślenie do uprawiania sportu, „ducha greckiego” z zasadą „w zdrowym ciele zdrowy duch”. Pamiętam również taką sytuację – od I do III klasy jeździłem na wszystkie zawody: siatkówka, piłka, biegi, a później pociągnęła mnie bardziej muzyka, i akurat wtedy zacząłem trochę chorować. Prof. Leszczyński, spotykając mnie na korytarzu, mówił z uśmiechem: No widzisz, rzuciłeś sport i od razu są efekty. Jako z-ca Dyrektora kontrolował sytuację wychowawczą – zwłaszcza na tzw.

Przywracanie pamięci

Filozofia „grubej kreski” i brak rozliczenia z komunistyczną przeszłością wciąż rzutują na naszą teraźniejszość. Ujawniają to największe afery III RP, w których wszystkie nici prowadzą do ludzi starego systemu. W skali mikro przekłada się to na dramaty pojedynczych osób, którym złamano, poplątano albo „tylko” utrudniono życie, a które do tej pory nie dowiedziały się kto to robił, dlaczego i w jaki sposób, nie mówiąc o moralnym zadośćuczynieniu. Analizując podręczniki i programy szkole widać jasno, że ci, którzy dzierżą w Polsce władzę, robią wszystko, aby młode pokolenie nie знаło własnej historii i kultury.



Takie, niestety smutne, wnioski wypływają z dyskusji, w którą przerodziło się spotkanie z Krzysztofem Kaczmarskim, naczelnikiem Biura Edukacji Obywatelskiej w rzeszowskim oddziale IPN, zorganizowane przez Prawo i Sprawiedliwość w ubiegłym tygodniu. Znamienne, że sam instytut od początku swojego powstania stał się obiektem ataków. Liczne obostrzenia i długie procedury budzą z kolei sprzeciw tych, którzy zwrócili się o ujawnienie zawartości swoich teczek. – Czekam już rok na oddanie nazwisk agentów, którzy na mnie donosili i nie mogę się doczekać – skarżył się jeden z uczestników. Problemy z uzyskaniem materiałów na swój temat ma także ks. Adam Sudol (na zdjęciu). – Sam się niecierpliwiłem, że tak wolno to idzie i że dostałem dokumenty z „białymi plamami”. Mam około stu doniesień na swój temat, ale chciałbym zapoznać się ze wszystkimi – mówił ksiądz prałat. Mimo wszystkich niedoskonałości IPN – który powstał przecież jako owoc politycznego kompromisu – jest instytucją bardzo potrzebną. Ktoś musi przecież dbać o przywracanie narodowi pamięci. (JZ) Rozmowa z Krzysztofem Kaczmarskim w jednym z najbliższych numerów.

„okienkach” czyli wolnych godzinach między lekcjami. Wtedy „okupowaliśmy” hol przed sekretariatem albo, wykorzystując wolną chwilę, robiliśmy próbę zespołu muzycznego – tłukąc się przy tym niezmiernie. Dyrektor Leszczyński przychodził zwbawiony hałasem, rozkładał podział godzin, sprawdzał naszą „okienkową wiarygodność” i pytał Co młodzież ma teraz, uśmiechając się życzliwie spod wosa.”

Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz – matura 1984 sama przyznaje, że była niepokornym uczniem, wręcz „rariogiem”, któremu zdarzały się nieplanowane absencje czy też niechęć do mundurka szkolnego. Jaki był sposób na dziewczynę w kolorowym poroziąganym swetrze?: „Zawsze mnie dziwiło, że dyr. Leszczyński, który nigdy mnie nie uczył – tak dużo wie prawie o każdym uczniu, interesuje się każdym problemem. Przyłapany delikwent nie obrywał z góry, że nie wolno i już – Dyrektor zawsze starał się wytłumaczyć, że coś jest niewłaściwe. Jeździłmy razem do Krosna na przeróżne spotkania z kombatantami. I choć formalnie nigdy nie byłem członkiem samorządu szkolnego, to nasze wyjazdy były okazją do rozmów. Był ciekawy, otwarty na wiele tematów. Myślę, że chciał mnie wyprowadzić „na prostą drogę”, w jakiś sposób zresocjalizować. Pamiętam też takie zdarzenie: ześląłem na lekcji łaciny, że mam zebranie samorządu i już następnego dnia miałam się stawić u dyr. Blecharczyka. Wchodzę do sekretariatu, a tu „wypada” z drzwi dyr. Leszczyński i mówi: Słuchaj, jak będziesz u Dyrektora to powiedz, że byłaś u mnie na rozmowie i „oberwałaś” już tak solidnie i... tak więcej nie rób! W ten sposób mi pomagał wyciągać z niej jedną opresję”. 19 XI 1987 roku dyr. Leszczyński zmarł – odszedł przedwcześnie. Gazeta Sanocka (20-23 I 1988) pisała: „Jego zainteresowania były wszechstronne: kochał piłkę nożną, łyżwiarstwo, lekkoatletykę, koszykówkę, tenis stołowy i brydż... Dzięki jego pracy, wynikiem podopiecznych Szkoła w dziedzinie sportu znalazła się w wojewódzkiej czołówce... Kochał sport, widział w nim wartość nadrzędną w wychowywaniu człowieka”.



Jan Bukład, zastępca dyrektora.

Jan Bukład – młody chemik, zanim został z-cą Dyrektora dał się poznać jako fanatyk swojego przedmiotu. Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz wspomina: „Dla nas chemia to był szok i stres – w większości szkół podstawowych nie praktykowało się rozwiązywanie zadań chemicznych – a Jan Bukład, jako świeżo upieczony i ambitny nauczyciel, brał nas wszystkich za miłośników chemii, a my jako klasa humanistyczna „ledwo przędliśmy”. Być może z tych powodów za prawdziwych luminarzy sztuki chemicznej uważał chłopaków, którzy siedzieli w pierwszej ławce jak „u Pana Boga za piecem”. Pamiętam jak profesor mówił o swojej drodze edukacyjnej i jak namawiał nas do ciężkiej pracy, opowiadał, że na wagarach był tylko raz w życiu w czasie studiów – w Dzień Kobiet i to pod presją grupy. Chemik nosił wówczas modny czarny neser i myśmy wszyscy zaryzykowali, żeby kiedyś zrobić mu dowcip i podmienić na bliźniaczo podobny neser naszego kolegi, ale zabrakło nam odwagi”.

Humor dopisywał również nauczycielowi. Igor Wójciak relacjonuje: „Ja i moja koleżanka mieliśmy dmuchać w próbki wypełnione wodą wapienną, która w trakcie reakcji powinna zmętnieć. Mój „experience” od razu zadziałał, natomiast Gabryśka Roszniowska dmucha i dmucha, mało płuc nie wypłyje, a tu żadnej reakcji. I wtedy prof. Bukład zadowolona miną oznajmił, że... w jednej próbce była tylko czysta woda”. Pasjonat chemii niejednego ucznia potrafił zarazić swoją fascynacją. Paweł Domański – matura 1987 opowiada: „Moje kontakty z chemią miały czasem dość burzliwy przebieg; w domu było małe laboratorium chemiczne, część odczynników i substancji brałem ze szkoły – nie zawsze za wiedzą profesora. Kiedyś w trakcie doświadczenia pomyliłem papierki, w których były przynieszone materiały chemiczne. Zaczynam doświadczenie i nagle wybuch, okazało się, że był to nadchloran potasu, na szczęście higroskopijny, a więc zwietrzały, dlatego skoczyło się na zniszczeniu biurka, a ja wyłądowną w szpitalu na oddziale okulistycznym. Ten eksperyment nie zniechęcił mnie do przedmiotu, wręcz przeciwnie, chodziłem na zajęcia kółka chemicznego do prof. Bukłada i tam – już pod czujnym okiem – przygotowywałem się do olimpiady chemicznej. Pamiętam wyjazd na etap centralny. Mieszkałmy w internacie w pokojach wieloosobowych, uczniowie razem z nauczycielami, i po którymś z etapów wszyscy dzielili się wrażeniami. W pewnym momencie ktoś zapytał mojego profesora: „A ty ile miałeś punktów?” – w ten sposób prof. Bukład, który ciągle wyglądał młodo, został potraktowany jako jeden z uczestników”.

Małgorzata Szybiak

Poczta „TS”

List otwarty do Marszałka Sejmu RP, Premiera i niektórych liderów ugrupowań sceny politycznej polskiego parlamentu

Pragnę odnieść się, zarówno w imieniu swoim, jak i innych obywateli mających podobne zdanie, do kilku spraw ważnych, które nurtują i bulwersują nasze społeczeństwo.

Przykro mi o tym mówić, ale dzisiejsze państwo polskie znajduje się jak gdyby w kleszczach dwóch mitologicznych potworów: Scyllii i Charybdy, od których nie można się w żaden sposób uwolnić. A myśląc realnie, w rzeczywistości tymi potworami, które są ciężarem dla naszej gospodarki to m.in.: administracja rozbudowana do niebotycznych granic, korupcja, afery, brak egzekucji prawa, nepotyzm i wiele innych negatywnych zjawisk.

Dla zobrazowania powyżej wspomnianego stanu rzeczy niech posłużą następujące przykłady: w pierwszych latach solidarnościowych rządów administracja została rozbudowana do 100 tysięcy osób. W następnych latach dolożono do tej liczby ponad 120 tysięcy osób. Jak wykazują dane statystyczne, każdego roku wydajemy na utrzymanie administracji państwowej około 2 miliardy złotych, a co gorsze ten trend trwa od 10 lat ma! i ma tendencję wzrostową.

Na wygenerowanie ponad 80 miliardów deficytu przyczynił się również w pewnym stopniu fakt, że w naszym kraju płatny mandat narodowy (średnia dieta ponad 1500 zł) sprawuje olbrzymia armia ludzi, bo około 64 tysiące. A zatem, trzeba by było postawić pytanie, czy tak dalej musi być? Tu kryją się olbrzymie rezerwy pieniędzy. Ta armia biurokratów państwowych i samorządowych nie bierze udziału w procesie wytwarzania dochodu narodowego, a wręcz przeciwnie, jest jego konsumentem i staje się niejednokrotnie hamulcem wszelkiego rodzaju postępu, kosztuje państwo duże pieniądze. Myślę, że należało by sferę nieprodukcyjną ograniczyć do niezbędnego minimum, a w tym rajców wszelkiej maści przynajmniej o 50%.

Jeśli mowa o rajcach, to pragnę przypomnieć, że dawniej też tacy byli, ale było ich o wiele mniej, ale nade wszystko była to praca społeczna (dzisiaj słowo niepopularne), za Bóg zapłać, a czasem szklankę herbaty i kanapkę.

Biorąc pod uwagę powyższe stwierdzenia, naprawa państwa i likwidacja dziury budżetowej powinna się odbywać nie kosztem ludzi najbardziej potrzebujących, to jest rencistów, emerytów, inwalidów i temu podobnych, ale m.in. poprzez:

- 1) likwidację potężnych i dobrze znanych mechanizmów niszczących naszą gospodarkę, jak pozabudżetowe fundusze, agencje i rady nadzorcze, które stały się siedliskiem intratnych posad dla wszelkiej maści partyniactwa,
- 2) zdecydowaną redukcję zbędnych urzędów i biurokracji,
- 3) redukcję radnych do minimum oraz likwidację lub znaczne ograniczenie ich diet,
- 4) zdecydowane ograniczenie wysokości apanaży i odpraw dla wszystkich wysoko postawionych dygnitarzy,
- 5) opodatkowanie i dokonanie cięć diet parlamentarzystów,
- 6) uchwalenie ramowych taryfikatorów w wysokości uposażeń dla pracowników sfery państwowej i samorządowej,
- 7) zmniejszenie przynajmniej o połowę liczby posłów i senatorów.

Jest jeszcze wiele przyczyn czarnej dziury w budżecie. Należałoby zadać sobie chociażby jedno z pytań, jak to jest, kiedy prezesi upadających hut i kopalń zarabiają 300-600 tys. zł miesięcznie, że biorą miliardowe odprawy. Im oraz innym prominentom ta dziura nie przeszkadza, a przecież często oni sami są sprawcami deficytu budżetowego. A co można powiedzieć o gigantycznych przekrętach i aferach, które są często wykonywane w majestacie prawa? Jednym z przykładów jest fakt, że nasi budowniczości sceny politycznej zadbałi przede wszystkim o to, by ich „pionierska robota” miała odpowiedni wymiar materialny, a gwarancją przyszłych profitów było usunięcie z kodeksu karnego art. dotyczących konfiskaty mienia.

Dokończenie na str. 7

– Kiedy blisko dwa lata temu, a wówczas minęło sto dni pańskiego urzędowania, spytałem, co czuje człowiek, któremu przez cztery lata przyjdzie decydować o sprawach przeszło czterdziestotysięcznego miasta, wtedy pan wymienił trzy cechy charakteru, jakie powinny wyróżniać burmistrza. Pamięta pan te przymioty i kolejność, w jakiej je wymienił?

– O ile mnie pamięć nie myli powiedziałem, że odpowiedzialność, zmysł organizatorski i konsekwencja w działaniu. I nadal to podtrzymuję. Tymi przymiotami kieruję się i uważam je w pracy urzędu za podstawowe, tym bardziej, że w tej kadencji to ja wziąłem na siebie brzemień odpowiedzialności. Ale jednocześnie oczekuję takich samych przymiotów od moich zastępców, sekretarza miasta i skarbnika.

– Po dwóch latach doświadczeń nadal pan uważa, że dobrego burmistrza powinny charakteryzować wymienione powyżej przymioty? A jeśli tak, to czy w takiej samej kolejności?

– Kolejność nie ma znaczenia. Chodzi o to, żeby pamiętać o tych przymiotach, pełniąc tak odpowiedzialną funkcję, a wyznaczone cele konsekwentnie realizować.

– Pozostawmy przy konsekwencji w działaniu. Czy ta konsekwencja w przypadku lansowania budowy podziemnego parkingu w rynku była akurat konieczna?

– Kiedy zdecydowałem się startować na burmistrza, założyłem, że wszystkie istotne dla miasta sprawy muszą być konsultowane ze społeczeństwem. I co dotyczył pomysłu na budowę podziemnego parkingu, przeprowadziłem również konsultację w szeroko pojętym tego słowa znaczeniu. Okazało się, że społeczeństwo się podzieliło na zwolenników i przeciwników tego przedsięwzięcia. Zdecydowane stanowisko zajęli ci drudzy. Mnie się pomysł podobał, bo w wielu miastach w Europie i poza starym kontynentem widziałem w zabytkowych centrach miast tego typu rozwiązania. Stanowisko urzędu udokumentowaliśmy ekspertami geologicznymi i architektonicznymi. I zagrożenia nie było. Ale, już po konsultacjach społecznych, doszedłem do wniosku, że po co robić coś na siłę, co jest źle oceniane przez mieszkańców. Otrzymałem w tej kwestii listy z podpisami sprzeciwu. I to był jeden z podstawowych argumentów, który zdecydował o podjęciu przeze mnie na sesji następującego rozwiązania: rewitalizacja rynku tak, ale bez lokalizacji pod płytą placu podziemnego parkingu.

– Skoro mowa o rewitalizacji rynku, kiedy się należy spodziewać rozpoczęcia prac?

– Do końca listopada br. rozstrzygniemy konkurs architektoniczny. Do urzędu napłynęło pięć ofert z renomowanych biur architektonicznych z kraju. I każda z nich jest ciekawa. W przyszłym roku, po załatwieniu wszystkich formalności administracyjnych oraz znalezieniu na tę inwestycję środków, rozpoczniemy remont rynku.

– A parking?

– Osobiście widzę dwie lokalizacje w pobliżu centrum miasta. Pierwszą, na około sto samochodów, w niecce przy hali targowej. Ale podkreślam, że bez wchodzenia w teren ogródka jordanowskiego. Natomiast drugą na terenie górnej części tzw. okęcia, czyli poniżej szkoły zawodowej.

– sowanie w budowie tzw. małej obwodnicy południowej, czy budowę mieszkań komunalnych na zapomnianych od kilkunastu lat fundamentach przy ulicy Topolowej.

– Ubolewam nad wyjściem Beef-Sanu z Sanoka. Byłem osobiście zaangażowany, aby ten zakład został w mieście. Z kolei wspólnie z radą miasta, poręcza-

Od polityki z daleka

Rozmowa z Wojciechem Blecharczykiem, pierwszym w powojennej historii miasta burmistrzem wybranym w wyborach bezpośrednich, który ślubowanie złożył dwa lata temu 19 listopada 2002 roku



AUTOR

– Minęła połowa pańskiej kadencji. Proszę w kilku słowach powiedzieć, co uważa pan za sukces, co zaś za porażkę?

– Przede wszystkim przyspieszyliśmy znacznie największą w mieście inwestycję, jaką jest budowa wielofunkcyjnej hali widowiskowo-sportowej i modernizacja toru lodowego. I na to przedsięwzięcie uzyskaliśmy dofinansowanie w wysokości 50 proc. kosztów realizacji całej inwestycji. W rezultacie 7 milionów 900 tysięcy złotych, a więc kwotę, jakiej do tej pory Sanok nie otrzymał. Za niewątpliwą sukces minionej dwulecia uważam wspólną ze Stomilem inwestycję, dzięki której w efekcie przybędzie w mieście trzysta nowych etatów. Na to zadanie, mające zmodernizować ciąg technologiczny w Stomilu, uzyskaliśmy środki z Ministerstwa Gospodarki. Ponadto budowa ronda, będącego wprawdzie inwestycją Dyrekcji Dróg Krajowych, chociaż ze względu na przyspieszenie jej wzięliśmy również na siebie część zadań. Już obecnie rondo zaczyna spełniać swą rolę w rozładunku zakorkowanych w godzinach szczytu ulic. I wreszcie ważna sprawa, jaką jest termomodernizacja podległych nam szkół. Już termomodernizację zrobiliśmy w dwóch placówkach: Szkole Podstawowej nr 3 oraz Gimnazjum nr 4. Jak wykazał audyt, na ogrzewaniu uzyskamy bardzo duże oszczędności sięgające 50 proc. I dodać by jeszcze zaawan-

– jąc kredyt, pomogliśmy Autosanowi w trudnym dla tego zakładu okresie.

– A bezrobocie? Jest mniejsze niż dwa lata temu czy większe? Pamiętam, że w tej kwestii deklarował pan maksymalne wykorzystanie podstrefy ekonomicznej, uruchomienie robót publicznych, a młodzieży staże absolwenckie. Co z tych deklaracji udało się panu zrealizować?

– W Sanoku bezrobocie oscyluje wokół 19 proc., w powiecie wynosi prawie 22 proc. Ale, jak wynika z danych Powiatowego Urzędu Pracy, w ostatnim czasie tendencja jest spadkowa. I w tym zakresie nie różni się wcale od podobnych Sanokowi miast w kraju. To jednak nie jest powodem do zaprzestania jakichkolwiek działań, aby stopa bezrobocia utrzymywała się na tym samym poziomie. Obecnie mamy nawiązane kontakty z Holendrami, którzy w podstrefie ekonomicznej zamierzają wybudować duży zakład poligraficzny, w którym pracę znajdzie blisko sto osób. Dla nas liczy się każdy inwestor. W mieście jest bowiem wiele biedy. I tu muszę powiedzieć, że mam pewną satysfakcję, iż udało mi się pomóc wielu rodzinom. Niestety, ale nie wszystkim potrzebującym. Roboty publiczne, staże absolwenckie, nie rozwiążą problemu bezrobocia, chociaż w jakiś sposób łagodzą jego skutek. Ale, żeby móc dać dorywczą pracę większej grupie bezrobotnych, przyjąć na staże więcej absolwentów, potrzebne są środki, jakimi na ten cel dysponują urzędy pracy. I w tym momencie rozpoczyna się kwadratura koła.

– Często o tym myślę, ponieważ zadaje sobie sprawę, że od razu pewnych rzeczy, nie ułatwiających życia w mieście, nie da się wyeliminować. Dlatego chciałbym wokół siebie zgromadzić tych wszystkich ludzi, którzy mają potrzebę działania na rzecz dobra publicznego. Mają odwagę przeciwstawić się chamstwu i chuligaństwu. Będą mieć cierpliwość pozytywnego wpływania na młodzież. Jako jednak jednoosobowy organ władzy wykonawczej w mieście, wiem, że sam nie jestem w stanie wiele osiągnąć.

– Na koniec sprawa, jaką zasugerował nam w liście do redakcji czytelnik. Otóż powołał on się na fakt rozdysponowania przez ministra infrastruktury środków na budowę lokali socjalnych i jest zainteresowany, czy Sanok złożył odpowiedni wniosek o dotację do takiego budownictwa?

– Tak, na pewno i w wymaganym terminie. Dokładnie 7 września br. wniosek został złożony o udzielenie wsparcia finansowego na realizację nowego budynku socjalnego przy ulicy Okulickiego. 28 października br. minister polecił nam uzupełnić ten wniosek o dodatkowe informacje, co zrobiliśmy w ciągu kilku dni. Obecnie czekamy na decyzję.

Rozmawiał Czesław Skrobała

Zagubiona kartoteka praprababci Marianny

Dokończenie ze str. 1

Na Dąbrówce, która w 1962 r. została przyłączona do miasta, nie odbyła się bez niej żadna zabawa czy spotkanie. Pomagała księdzu na plebanii i przy budowie kościoła. W 1983 r., będąc już po osiemdziesiątce, wyjechała na kilka lat do Krościenka Wyżnego. Opiekowała się tam niepełnosprawnym staruszkiem, ojcem lekarza, który w Krośnie operował jej kataraktę. Po śmierci podopiecznego wróciła do Sanoka i zamieszkała u wnuka Marka Skalińskiego. – Teściowa była zawsze niezwykle pracowita, żywotna i wszystko ją interesowało – wspomina Jan Bogacz.

W przededniu setnych urodzin Marianna Jarosz podkreśla, że przez całe życie była wierna zasadom wyniesionym z domu: – Zawsze się modliłam i chodziłam do kościoła. Umiała też żyć z ludźmi: porozmawiać, ugościć, pomóc w potrzebie. – Ze wszystkimi trzeba grzecznie się obchodzić – radzi z perspektywy swoich stu lat. Unieruchomiona w łóżku pomaga duszom czyszczącym, odmawiając niezliczone różańce. Mówi, że proszą ją o to bliscy zmarli i dawni znajomi. W wolnych chwilach czyta katechizm i księżkę do nabożeństwa.



Wielkie przeżycie – wizyta u fotografa. Pani Marianna jako nastolatka z rodzicami.

Czcigodna jubilatka doczekała się 4 dzieci, 10 wnuków, 21 prawnuków i 5 praprawnuków. Czego będą jej życzyć na setne urodziny? – Chyba tego, aby zagubiona w niebie kartoteka szybko się nie odnalazła – mówi z uśmiechem Jan Bogacz.

Jolanta Ziobro

SKOK PRZELEW

Już w tej chwili mogą być dokonywane w oddziałach Kasy opłaty za mieszkanie, prąd, gaz...

koszt stałego zlecenia dla posiadaczy IKS Plus: 2 PLN

koszt jednorazowego przelewu od 2,80 PLN

SKOK STEFCZYKA

SANOK, ul. Jana III Sobieskiego 21, tel. (013) 464 26 90-91
www.skokstefczyk.pl
infolinia: 0-801 600 100 (koszt połączenia: 0,35 zł brutto/min) lub (058) 668 94 00

W listopadowym słońcu

W asyście górniczej orkiestry dętej i pocztów sztandarowych, mieszkańcy Ziemi Sanockiej uczcili Dzień Niepodległości. Maszerujące ulicą Kościuszki oddziały reprezentacyjne związków kombatanckich, strażaków i harcerzy, przywoływały na myśl tych, którzy 86 lat temu „wolność w darze przynieśli”. Klimatowi zadumy nad naszą przeszłością sprzyjała aura, przypominająca najpiękniejsze dni złotej polskiej jesieni. Znicze i listopadowe słońce, prześwitujące przez bezlistne drzewa, pograżyły w blasku żołnierską kwatę na cmentarzu przy ul. Rymanowskiej, gdzie uczestnicy obchodów modlili się za obrońców ojczyzny.



Obrońców ojczyzny uczczono modlitwą i kwiatami.

Uroczystości rozpoczęła msza święta koncelebrowana w kościele pw. Przemienienia Pańskiego. Wzięły w niej udział oficjalne delegacje i ci wszyscy, którym bliska jest data 11 listopada 1918 r. Tradycyjnie już w eucharystii aktywnie uczestniczyli radni miasta i powiatu. Marian Bursztyn odczytał jedno z czytań, a Janusz Mikołajewicz poprowadził modlitwę wiernych. Mszę uświetniła orkiestra dęta SZGNIg oraz chór „Adoramus” pod dyrekcją Janusza Ostrowskiego.

Homilię wygłosił ks. dr Andrzej Skiba, proboszcz parafii farniej, który swoje rozważania rozpoczął od słów ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego: „Naród bez przeszłości jest godny współczucia. Naród, który odcina się od historii, który się jej wstydzi, który wychowuje młode pokolenie bez powiązań historycznych, to naród renegegowy. Taki naród skazuje się dobroci na śmierć, podcina korzenie własnego istnienia”. Kapłan, cytując dawne kroniki, przypomniał euforie przeżywaną przez Polaków po odzyskaniu niepodległości: „Niepodobna oddać tego upojenia, tego szafu radości, jaki ludność polską w tym momencie ogarnął (...). Cztery pokolenia czekały, piąte się doczekało. Od rana do wieczora gromadziły się

tłumy na rynkach miast; robotnik, urzędnik porzucał pracę, chłop porzucał rolę i leciał do miasta, na rynek, dowiedzieć się, przekonać się, zobaczyć wojsko polskie, polskie napisy, orły na urzędach. Rozczulano się na widok kolejarzy, ba, na widok polskich policjantów i żandarmów”. Dziś również cieszymy się z odzyskanej wolności. Paradoksalnie jednak jest ona zagrożona – gubimy się w jej rozumieniu i nie potrafimy z niej korzystać. Największym niebezpieczeństwem są „silne prądy sekularyzmu czy liberalizmu, które mogą nas wtrącić – ze szczytów cywilizacji chrześcijańskiej – w przepaść demoralizacyjną”. Ów sekularyzm prowadzi do zapomnienia o Bogu, który jest Panem czasu, historii i każdego człowieka. Ratunek jest jeden – mocne trzymanie się Ewangelii i nauczania Kościoła. Polska potrzebuje ludzi oddanych ojczyźnie i narodowi, takich jak Prymas Tysiąclecia, ks. Jerzy Popiełuszko czy zmarły niedawno prof. Tomasz Strzembosz. Ale też, kochając ją jak matkę, trzeba być otwartym na świat – podkreślił ks. Skiba.

Po mszy św. przedstawiciele miasta i powiatu złożyli wieńce pod Krzyżem Pamięci na ścianie kościoła farnego i pomnikiem Tadeusza Kościuszki. Dalsza część uroczystości odbyła się

na cmentarzu przy ul. Rymanowskiej. Okolicznościowe przemówienie wygłosił burmistrz Wojciech Blecharczyk, który – powołując się na opinie historyków – przypomniał, że odbudowanie i zorganizowanie państwa polskiego po 123 latach niewoli było największym dokonaniem w naszej tysiącletniej historii. Naród miał swoje dwie złote jesienie wolności: w 1918 r. i 1989 r. Zdaniem mówcy zachodzi wiele analogii między tamtym a obecnym czasem. Bolesny i trudny okres scalania ziem rozdartych między trzech zaborców przyniósł ludziom wiele rozczarowań, podobnie, jak lata dzisiejszej transformacji ustrojowej. Burmistrz stwierdził, że mimo wszystko dla większości Polaków istnienie niepodległej Polski i jej obecność na arenie międzynarodowej są



W uroczystościach 11 Listopada wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych miasta i powiatu, kombatancki, delegacje partii politycznych, organizacji społecznych, instytucji, zakładów pracy i szkół.

jedną z najwyższych wartości. Wyraził też nadzieję, że młode pokolenie rozumie to i czuje. W blasku zachodzącego słońca przejmującym zabrzmiała modlitwa za obrońców ojczyzny i apel poległych, poprowadzony przez harcerzy sanockiego hufca ZHP. Liczne delegacje złożyły pod pomnikiem kwiaty, a na zakończenie orkiestra odegrała Mazurka Dąbrowskiego.

W obchodach, jak zawsze wzięła udział duża liczba kombatanatów. – *Przeżyliśmy gehennę 1939 roku, kiedy aresztowano naszych ojców, a nas zesłano na Syberię. Dlatego jesteśmy pokoleniem, które szczególnie odczuwa smak wolności, a uczestnictwo w obchodach Dnia Niepodległości poczytuje sobie za honor* – skomentował Mieczysław Brekier, prezes sanockiego koła Związku Sybiraków. Czas jest jednak nieubłagany. Piętnaście lat temu związek miał 135 członków, a dziś jest ich około 70. – *Odchodzimy, ale mamy nadzieję, że następane pokolenia nie zapomną o nas* – dodał. Nadzieję dają tacy młodzi ludzie, jak Tomek Kiszka, Michał Chowaniec i Łukasz Popiołek (z Gimnazjum nr 2), którzy przyszli na obchody z własnej inicjatywy. Nie mają oni wątpliwości, że 11 listopada 1918 r. jest datą ważną w naszej historii. Świadomość tę wynieśli nie tylko ze szkoły, ale również z rodzinnego domu. Czy podobnie będzie myślała kiedyś Karolina Koczera, uczennica nauczania zintegrowanego w SP4? Dziewczynka przyszła na uroczystości za sprawą swojej nauczycielki Beaty Korneckiej i taty Dariusza. – *To mądre zadanie domowe* – stwierdził pan Darek, który wierzy, że Karolina wyrośnie na dobrą Polkę.

Pocztą „TS”

Dokończenie ze str. 6

Nowelizacja kodeksu prawa karnego z dnia 23 II 1990 r. okazała się brzemieniem w swoich skutkach. To właśnie dzięki tej ustawie złodzieje do dziś czują się bezkarnie. To dzięki niej można dokonywać gigantycznych przekrętów, łupić bez opamiętania państwową kasę, a w razie wpadki i stanięcia przed obliczem Temidy śmiać się jej prosto w twarz. Bo cóż takiemu złodziejowi sąd może zrobić? W najlepszym wypadku może go „zapudłować” na trzy lub cztery lata. Ale jaki to w końcu problem? Odsiedzi on swoje (albo wykupi się kaucją za ukradzione pieniądze) i wyjdzie na wolność jako człowiek bogaty, kpiąc sobie z prawa.

Powstaje sytuacja wręcz paradoksalna: przestępstwo było, przestępca jest, ale cóż na to można poradzić, skoro brak jest odpowiedniego artykułu.

Jak widać historia toczy się kołem, bo czyż nie jest tak w naszym kraju dzisiaj, jak za czasów saskich poprzedzających rozbiory, kiedy Polskę traktowano jako kawał czerwonego sukna; kto więcej udrze to jego. Jak ulat pasuje to do naszej rzeczywistości.

Biorąc pod uwagę ukrócenie złodziejskiego procederu, proponuję, aby jak najszybciej wprowadzić w życie:

1) prawo umożliwiający sprawdzenie wszystkich źródeł pochodzenia dochodów wstecz na okres przynajmniej 10 lat zarówno wobec podejrzanych o afery i korupcję, a także ich rodzin,

2) wprowadzenie jak najszybciej do kodeksu karnego odpowiednich artykułów o konfiskacie mienia, bez względu na to czy zrabowany majątek już został rozpisany na osoby trzecie – czy też nie, tak jak to się praktykuje w innych krajach. Tam dla złodziei i aferzystów nie ma żadnego azylu. Dlaczego nie można przenieść tych sprawdzonych mechanizmów walki z przestępczością z innych państw na nasz polski grunt? Odpowiedź może być tylko jedna: brak woli politycznej, lub wspólny interes zainteresowanych procederem.

Ponadto uważa się, że immunitet zarówno parlamentarzystów, sędziów i prokuratorów, powinien być ograniczony i ściśle związany z wykonywaniem danego urzędu, a nie chronić ludzi żyjących z prawem na bakier; różnego rodzaju aferzystów i złodziei.

To co się u nas teraz dzieje to erozja podstawowych zasad moralności, hipokryzja w stosunku do majestatu prawa i paranoja. Jak ma być w Polsce dobrze, jeśli wiele przekrętów robi się w majestacie prawa? Jacy ludzie na litość Boską stanowią takie prawo i ustawy? Ale trudno się dziwić, jeśli tworzy się ustawy w podobny sposób jak ustawę medialną (w TV), to teraz mamy taki, a nie inny pasztecik.

Z powyższych wywodów wynika, że ta olbrzymia dziura budżetowa, to nie przypadek. Nad tym elity polityczne mocno się napracowały. Myślę jednak, że można jeszcze coś tu zrobić i naprawić, ale potrzeba do tego stanowczości i dużej determinacji. Pytanie, czy was panowie będzie na to stać? Jednym słowem należałoby rozpocząć pracę od podstaw, a to wymagałoby zmiany szeregu ustaw, przepisów wykonawczych, a nade wszystko egzekucji prawa i dalszego zaostrzenia kar, włączenia z karą śmierci. Funkcjonujące w naszym prawodawstwie pojęcie „mała szkodliwość czynu” jest pojęciem społecznie szkodliwym i nie do przyjęcia. Jedynym remedium na tę zarazę, która toczy i zżera nasze społeczeństwo, może być tylko bezwzględne zastosowanie starej zasady prawa rzymskiego „dura lex sed lex”.

Już czas najwyższy, aby postawić tamę przed dalszym rozkradaniem majątku narodowego. Jeśli panowie tego nie zrobią, to naród już wam nigdy nie zaufa i nie da mandatu na sprawowanie władzy. Wtedy potrzeba będzie wskrzesić J. Piłsudskiego, Jakuba Szele, a może Feliksa Dzierżyńskiego, aby zaprowadził w Polsce ład i porządek.

To co się dzieje w naszym kraju dzisiaj, to nic innego jak postępująca erozja państwa polskiego. Najlepszym dowodem tego są m.in. dwie ostatnie afery o mafijnym zaborzeniu: „Rywna”, a ostatnio „Orlenu”.

Proszę o pisemne ustosunkowanie się do poruszonych w moim liście zagadnień.

Oczekuję pilnej odpowiedzi.

Z poważaniem
inż. Edward Hajduk

Jedną z imprez towarzyszących obchodom Święta Niepodległości był koncert w Sanockim Domu Kultury. Przed występem zespołu smyczkowego *Con Amore* pięć osób uhonorowanych zostało Krzyżami Zesłańców Sybiru.

Zaszczyty dla sybiraków



Wyróżnieni wraz z wicewojewodą Franciszkiem Wosiem (pierwszy po lewej). Stoją od prawej: Jan Kozimor, Włodzimierz Marczak, Maria Kuszniar, Władysława Lassota, Genowefa Olearczyk i Antoni Marciniak.

Najnowsze odznaczenie państwowe, ustanowione przed rokiem przez prezydenta, otrzymali **Maria Kuszniar, Władysława Lassota, Genowefa Olearczyk, Antoni Marciniak i Włodzimierz Marczak**. Natomiast Patentem Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny wyróżniono **Jana Kozimora**. Odznaczenia wręczał sybirakom wicewojewoda podkarpacki **Franciszek Woś**, wraz z starostą **Bogdanem Strusiem**, przewodniczącym Rady Miasta **Janem Pawlikiem** i wiceburmistrzem **Marianem Kuraszem**. (b)

Bonifikata z problemem

Dokończenie ze str. 1

Liczbę zainteresowanych odrębną własnością prezesa spółdzielni oceniają na kilka procent. Przykładowo w SSM na 4560 mieszkań wpłynęło 148 wniosków. Do tej pory sporządzono 26 aktów notarialnych.

Wartość gruntów, które miałyby zostać sprzedane spółdzielniom, szacowana jest na 9,5 mln zł. Miasto czerpie z tego majątku dwie korzyści: opłaty z tytułu użytkowania wieczystego i podatek od nieruchomości. Po sprzedaży do budżetu wpłynęłyby tylko podatek. Dochody zostałyby uszczuplone o 97 tys. zł. Cztery spółdzielnie – SSM, SM Autosan, „Naftowiec” i „Śródmieście” – zainteresowane są obecnie kupnem 32 hektarów gruntów (z czego SSM ponad 29 hektarów).

Według przedstawionych szacunków, koszt przekształcenia własnościowego prawa do lokalu na własność odrębną wraz z zakupem ułamkowej części gruntu – przy cenie ziemi 30 zł za m² i zastosowaniu 99-procentowej bonifikaty – dla mieszkańca o pow. 60 m² wyniosłoby 1017 zł. Przekształcenie części mieszkań w spółdzielniach niesie za sobą pewne komplikacje, np. konieczność stworzenia wspólnot mieszkaniowych. Właściciele gruntu stają się też stronami postępowania administracyjnego, co może przykładowo utrudniać prowadzenie inwestycji na terenie miasta. Ponadto wycena dokonana przez biegłego jest ważna tylko przez 3 miesiące. Oznacza to, że gdy po tym czasie do spółdzielni wpłynę wniosek od kolejnego zainteresowanego, trzeba będzie ją aktualizować.

Zdaniem **Beaty Wróbel** istnieje jeszcze jedno niebezpieczeństwo – skłócenie mieszkańców bloków z właścicielami domów jednorodzinnych,

którzy kupowali grunty po cenach rynkowych. Podobnie uważa radny Lewandowski, mówiąc, że wiele osób nabyło swoje nieruchomości na przetargach, za duże pieniądze. **Jerzy Sybidło** oponował, że uchwała o sprzedaży gruntów z bonifikatą dotyczy również właścicieli domów jednorodzinnych. **Andrzej Ostrowski**, naczelnik wydziału geodezji, przypomniał, że prawo już wcześniej umożliwiło użytkownikom wieczystym uwłaszczenie – wystarczyło złożenie odpowiedniego wniosku – zainteresowanie było jednak niewielkie. Naczelnik wnioskował także, aby w kontekście obecnej dyskusji nie używać terminu „uwłaszczenie”, bo jest pełnym nadużyciem, tylko „wykupienie gruntów z bonifikatą”.

Wiceburmistrz **Stanisław Czernek** stwierdził, że ustawa, która umożliwiła bonifikaty, została stworzona w zupełnie innym celu – aby zachęcić inwestorów do budowania. Dziś, choć jest „niewłaściwym narzędziem” próbuje się ją wykorzystywać mieszając do tego politykę. **Stanisław Czernek** radził, aby zczekać na ustawę sejmową, która rozwiąże problem kompleksowo.

Spotkanie nie zakończyło się podjęciem konkretnych ustaleń. Osoby, które zwróciły się o sprzedaż gruntów z bonifikatą, raz jeszcze zaapelowały o pozytywne rozpatrzenie sprawy. – *Chcemy być pełnymi właścicielami naszych mieszkań. Umożliwia nam to polskie prawo, polski Sejm i rząd. Prosimy, aby umożliwiono nam realizację tego prawa* – powiedziała Henryka Tymoczko. **Kazimierz Serbin** zwrócił uwagę, że ponieważ radna wniosła projekt uchwały, powinna ona trafić na obrady sesji w regulaminowym terminie, a więc na najbliższej sesji. (jz)

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie własnościowe 52,60 m², w Zagórz przy ul. Fabrycznej 3/11, tel. 466-61-67 lub (0509) 23-18-80.
- ★ Mieszkanie własnościowe 48 m², umeblowane, w Sanoku przy ul. Jana Pawła II, tel. 463-51-47.
- ★ Mieszkanie własnościowe 25 m², przy ul. Dworcowej, tel. 464-38-99 (po 19.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 29 m², po remoncie, w Sanoku, blisko centrum, pilnie, tel. 463-20-39 lub (0607) 16-05-20.
- ★ Dom wolnostojący murowany, przy ul. Słowackiego 51, szczegółowe informacje, tel. 464-02-55 (po 19.00) lub (0505) 04-41-02.
- ★ Dom 180 m², w zabudowie bliźniaczej, pełne podpiwniczenie, garaż, podłączone wszystkie media, w Sanoku, tel. 464-92-90 lub 463-69-71.
- ★ Połowę domu murowanego, całość podpiwniczona, wszystkie media oddzielnie, na działce 9,19 a, Sanok Dąbrówka, tel. (0608) 65-89-10.
- ★ Dom drewniany, na działce 49 a, w Bażanówce, tel. 466-65-97.
- ★ Dom drewniano-murowany, stylowy, 260 m², Sanok Dąbrówka, tel. (0691) 84-54-45.
- ★ Lokal handlowy 30 m² plus zaplecze, przy ul. Traugutta 9 oraz dom mieszkalny z ogrodem, w Lesku, tel. (0607) 65-44-54.
- ★ Obiekt użytkowy 370 m², wszystkie media, Sanok Dąbrówka, tel. (0691) 84-54-45.
- ★ Lub wynajmę obiekt użytkowy 280 m², cena do negocjacji, tel. 463-56-50 lub (0609) 58-49-14.
- ★ Działkę budowlaną 10 a, w Długiem, tel. 464-84-62.

- ★ Działkę budowlaną, przy ul. Chrobrego, tel. (0609) 50-52-16.
- ★ Działkę budowlaną 13 a, w Sanoku, tel. 463-67-45.
- ★ Działkę 9,15 a, wszystkie media, przy ul. Rysiej, tanio, pilnie, tel. 463-09-65.
- ★ Działkę budowlaną 19 a 27 m², przy ul. Kiczury, tel. 463-72-72.

Kupię

- ★ Dom drewniany w Sanoku lub okolicach (może być do kapitalnego remontu), po rozsądnej cenie, tel. (0661) 44-22-69.
- ★ Garaż blaszany (na Kiczurach), tel. 465-22-70 (od 7.00 do 15.00) lub 431-50-65.
- ★ Ziemię rolną do 2 ha, w Sanoku, okolicach lub w Bieszczadach, tel. 464-30-10.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Duży pokój z używalnością kuchni i łazienki dla 2, 3 osób, pracujących lub uczących się, tel. 463-29-27.
- ★ Dwa pokoje w Sanoku, tel. 463-04-40.
- ★ Pokój z kuchnią i łazienką, z oddzielnym wejściem, dla uczennicy lub studentek (2 osoby), tel. 463-47-92.
- ★ Mieszkanie przy ul. Słowackiego, osobne wejście, kuchnia, łazienka (dla uczennicy), tel. 464-07-77
- ★ Pokój z używalnością kuchni i łazienki, tel. 462-21-86.
- ★ Nowe mieszkanie 43 m², płatne z góry za uzgodniony okres wynajmu, tel. 463-67-45.
- ★ Mieszkanie własnościowe 38 m², dwa pokoje + kuchnia, umeblowane, przy ul. Sadowej, tel. (0695) 77-12-17.
- ★ Lokal 27 m², na działalność gospodarczą, biura itp., przy ul. Błonie 1, tel. 464-10-86 lub (0507) 79-93-10.
- ★ Halę 350 m², wszystkie media, możliwość podziału, w Sanoku, tel. 464-40-02 lub (0888) 44-16-74.

- ★ Lokal 50 m², z przeznaczeniem na biuro, bank lub działalność gospodarczą, w Sanoku przy ul. Jana Pawła II 19, tel. 463-45-02 (do 18.00) lub 463-82-09 (po 18.00).
- ★ Lokal biurowy 32 m² (I piętro), przy ul. Jagiellońskiej, tel. 463-42-24.
- ★ Lokal ok. 50 m², na cichą działalność, biuro, przy ul. Jana Pawła II 39, tel. 463-01-70 lub (0605) 44-51-03.
- ★ Lokal użytkowy 110 m² (parter), centrum Sanoka, tel. (0691) 84-54-45.
- ★ Garaż w centrum miasta, tel. 463-42-24.
- ★ Garaż murowany przy ul. Cegielnianej, tel. 467-33-07 (wieczorem).
- ★ Garaż murowany przy ul. Strzelców Podhalańskich, tel. (0607) 48-54-91.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Mieszkania 1 lub 2-pokojowego, na terenie Sanoka, tel. (0698) 76-20-20.
- ★ Kawalerki lub małego mieszkania, tel. (0698) 75-37-57.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ VW golf II 1.3, (1990), przeb. 170 tys. km, kolor czarny metalic, 4 lampy z przodu, opony 14 (B, EW, KT, SZ, RS, 5D), cena 7.000 zł, tel. 464-20-35 lub (0505) 60-89-36.
- ★ Fiata tico (1998) oraz opla astrę 1.4 (1992), pilnie, tel. 464-86-37 lub (0696) 09-56-42.
- ★ Peugeot busa J5, 2.5D (1992), ładowność 1625 kg, wspomaganie kierownicy plus opony zimowe, cena do uzgodnienia, tel. 463-56-12.
- ★ Renault lagunę (1997), bogate wyposażenie, kolor biały, stan b. dobry, cena 19.400 zł do negocjacji, tel. 462-21-45 lub (0601) 05-65-31.
- ★ Samochód dostawczy vw T4, 1.9TD, długi (1997), stan b. dobry, tel. 463-30-62.

Do wynajęcia

na cele handlu detalicznego, hurtowego, produkcję pomieszczenia o pow. 80 m², 100 m², 300 m², 500 m² lub całość
Lokal przy trasie wylotowej Sanok-Dąbrówka
Możliwość adaptacji według potrzeb
Kontakt: tel. 465-15-18 w godz. 8.00-15.00

- ★ Forda sierre 2.3D (1984), przeb. ok. 20 tys. km, po generalnym remoncie silnika, w całości lub na części, tel. (0509) 16-74-88 (po 16.00).
- ★ Toyotę corollę 1.4, 97 KM, combi (VII 2003), tel. 463-27-12.
- ★ Fiata cc 704 (XI 1993), garażowany, cena do uzgodnienia, tel. 464-84-03 (po 16.00).
- ★ Opla kadetta D 1.3 benzyna (1984), combi, cena ok. 1.600 zł, tel. (0608) 32-10-88.
- ★ Tanio opony zimowe do auta dostawczego matador 185 R 15 C, 2 sztuki (7 tysięcy przebiegu), tel. (0608) 12-03-24.
- ★ Części do BMW, tel. (0507) 86-19-86.

Kupię

- ★ Samochód osobowy, poj. do 1400 cm³, rok prod. do 5 lat, tel. 463-34-40 (po 19.00).

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Używany sprzęt narciarski (narty, buty, kijki), 400 kpl. oraz snowbordu, Mymoń 19, gmina Besko, tel. 467-31-09, (0506) 50-63-88 lub (0606) 90-73-65.
- ★ Komplet wypoczynkowy (wersalka, 2 fotele, 2 pufy), kolor bordo, używany, stan idealny, cena do uzgodnienia, tel. 463-61-57.
- ★ System mebli sklepowych i stojaki konfekcyjne, tanio, tel. (0501) 79-01-90.
- ★ Kurtkę z lisów srebrnych (nowa), średni rozmiar oraz skóry z lisów (czarne, brązowe i kolor naturalny), tel. 463-47-92.
- ★ Regały magazynowe, metalowe, tel. (0691) 84-54-45.
- ★ Komplet wypoczynkowy (sofa plus dwa fotele), tel. (0692) 11-78-68.
- ★ Skrzypce 3/4, tel. 462-01-10 lub (0605) 73-84-32.

Cyklinowanie Lakierowanie

tel. 464-36-12, 0603 119 287

BHP szkolenia dokumentacja

tel. 0607 064 886

- ★ Uniwersalną obrabiarkę do drewna 1-fazową oraz przyczepkę samochodową typu „SAM”, zabudowaną, tel. 464-77-28 lub (0691) 94-42-14.
- ★ Tanio 3 piece kaflowe, okna drewniane oraz dachówkę z rozbiórki, tel. 463-85-24 lub (0506) 10-13-24.
- ★ Mozaikę bukową 60 m², tel. (0609) 61-88-49.
- ★ Stół do ping-ponga, używany, stelaż z kółkami, tel. 463-71-28.
- ★ Części do poloneza, fiatów, żuka, skody oraz zbiornik ciśnieniowy 1000 l, tel. 463-67-45.

Kupię

- ★ Flet poprzeczny, używany, w dobrym stanie, tel. (0602) 78-64-75.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Osoby do wyremontowania pomieszczenia biurowego 12 m², sufit podwieszany, malowanie ścian, układanie płytek itp., tel. 464-19-12 (od 9.00 do 16.00).
- ★ AVON – wspaniałe możliwości współpracy, bezpłatne zapisy, 6 atrakcyjnych nagród, tel. 464-06-94, (0607) 09-37-48 lub (0607) 09-37-84.
- ★ Osobę w sklepie spożywczym, wymagana praktyka, tel. 463-30-62 (po 19.00).
- ★ Ekspedientkę w kwaciarni, wymagane wykształcenie min, średnie, tel. 463-34-10.

Poszukuje pracy

- ★ Chętnie zaopiekuję się dzieckiem lub starszą osobą, tel. 464-04-16.
- ★ Kierowca, prawo jazdy kat C, tel. (0600) 53-84-40.
- ★ Zaopiekuję się osobą starszą, chorą, dzieckiem, w dzień lub na noc, również w weekendy, tel. (0661) 26-82-35.

Żaluzje, rolety

T. Czerwiński
tel. 464-22-25, kom. 0604 575 918

Posiadam do wynajęcia plac na komis samochodowy

tel. 0601 517 934

Regipsy – remonty wykończenia

tel. 0609 618 849

Układanie parkietu

tel. 462-32-23

SKLEP MOTORYZACYJNY

BEZPŁATNA WYMIANA OLEJU !!!

OPONY
FILTRY
OLEJE
KLOCKI HAM.
BAGAŻNIKI
AKCESORIA

Czynne do 20⁰⁰ !!!

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
FUH „ST PLUS”, Sanok, ul. Krakowska 190
tel.: 46 46 444

Czynne: Pn.-Pt. 8⁰⁰ - 20⁰⁰
Sob. 8⁰⁰ - 14⁰⁰

SERWIS SAMOCHODOWY

PRODUCENT

ROMPLAST

SANOK
KOŚCIUSZKI 31
(obok sklepu komputerowego
AGENDA 2000)
☎ 464 53 33

**OKNA
DRZWI**

PCV ALUMINIUM
10 lat gwarancji
TRANSPORT GRATIS

**Remonty mieszkań,
przebudowy, regipsy**
tel. 463-77-48, kom. 0605 915 780

USŁUGI SZKLARSKIE
Oprawa obrazów, luster, haftów
Duży wybór ram
Niskie ceny
ul. Jagiellońska 2 (w podwórzu)
czynne w godz. 8.00-17.00
tel. 0505 167 347

OKNA I DRZWI Z PVC

PRODUCENT

MULTI

tel. 46 350 44
38-500 SANOK

ul. II Armii W.P. 40 /Dąbrówka/

**U W A G A - JEDYNE NA RYNKU OKNA
Z CIEPLĄ RAMKĄ DYSTANSOWĄ SWISSPACER**

ŚWIAT MEBLI
II Armii W.P. 40, tel. 464-06-91

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH	SZAFY GARDEROBY ZABUDOWY WNEK	DUŻY WYBÓR MEBLI SYSTEMOWYCH
SPRZĘT AGD - AMICA - FAGOR - ARISTON	STANLEY LIBELLA	BOGATE WZORNICTWO MEBLI TAPICEROWANYCH

Promocja: biurko + fotel (od 350 zł)

**Centrum szkolenia kierowców
„WAREX”**

Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
3 miesiące

Rozpoczęcie kursu:
**w każdy wtorek i środę
o godz. 17.00**
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

Poszukuje pracy – cd.
 ★ Emerytowana pielęgniarka zaopiekuje się starszą osobą, tel. 463-29-11 (po 16.00).

Korepetycje

★ Matematyka, informatyka – gimnazjum, szkoła podstawowa, tel. 464-00-49 lub (0691) 84-54-44.
 ★ J. angielski, tel. 463-15-96.
 ★ J. francuski, tel. 463-55-45.

**MODUŁ FILIGRAN
 KOSZTUJE TYLKO 12 ZŁ**

Zapraszamy
 na **Bal Sylwestrowy 2004**
 do restauracji **SANLUX**
 Informacje i zapisy – recepcja hotelu
 (czynna całą dobę)
 tel. 464-04-44, 465-06-40

„Ruch” S.A. w Sanoku
 poszukuje osoby do prowadzenia
 na własny rachunek kiosku „Ruch”
 w Sanoku przy ul. Sadowej
 Blizsze informacje można uzyskać
 w biurze „Ruchu”
 Sanok, ul. Reymonta 4, tel. 463-18-08

Nowość SUN SPA
Rewolucja w opalaniu
AIRBRUSH TAN
 Opalający prysznic
 – to piękna i zdrowa opalenizna zaledwie w kilka minut
 – bez szkodliwych promieni UV
 – także dla osób, dla których tradycyjne metody opalania są szkodliwe
 – dla kobiet w ciąży i matek karmiących
 Zabieg można wykonać tylko w:
Studio Profesjonalnej Kosmetyki
Ewa Borczyk
 Sanok, ul. Grunwaldzka 16,
 tel. 463-48-67

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Sanoku
 ogłasza przetarg
na roboty remontowo-budowlane i instalacyjne
planowane do wykonania w 2005 r.
 Oferta ma zawierać stawkę roboczogodziny netto i brutto z podaniem wszystkich kosztów i innych składników cenotwórczych.
 Oferty należy składać w siedzibie Spółdzielni lub pocztą na adres: Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Przemyska 22.
 Zakres prac remontowych i instalacyjnych zostanie podany dla Firmy lub Firm, które wygrają przetarg.
 Oferty należy składać do 31.12.2004 r. Rozpatrzenie ofert do 31.01.2005 r.

Zespół Szkół nr 1 w Sanoku (Ekonomik)
 zaprasza do składania ofert
na prowadzenie sklepienia szkolnego
 Oferta powinna zawierać:
 1. Dane personalne oferenta
 2. Asortyment towaru
 3. Wyposażenie techniczne
 4. Proponowany czynsz za m²
 5. Proponowane zasady współpracy ze szkołą
 6. Inne propozycje
 Oferowane pomieszczenie ma powierzchnię 6,60 m². Ofertę należy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem „oferta na sklepienie”.
 Ofertę należy składać do 3 grudnia 2004 r. na adres: Dyrekcja Zespołu Szkół nr 1, 38-500 Sanok, ul. Sobieskiego 23.
 Blizszych informacji na temat oferowanego pomieszczenia udziela sekretariat pod nr tel. 463-80-10.

Hurtownia Materiałów Elektrycznych P.B.
 Sanok, ul. Bema 1, tel./fax 464-00-76, 464-40-76
 www.elbud.sanok.pl
 e-mail: info@elbud.sanok.pl

NAJWIĘKSZY WYBÓR **NAJNIŻSZE CENY** **HURT-DETAL**

☐ kable, przewody ☐ gniazda i wyłączniki
 ☐ złącza kablowe i licznikowe, ☐ telefony, domofony i videodomofony
 odgromówka ☐ silniki i sprzęt automatyki
 ☐ oprawy oświetleniowe

PROMOCJE, RABATY

PROJEKTOWANIE, WYKONAWSTWO, POMIARY
 W BRANŻY ELEKTRYCZNEJ

Zapraszamy !!!
 Codziennie: 7⁰⁰-17⁰⁰; Soboty: 7⁰⁰-14⁰⁰

★ J. angielski dla młodzieży i dorosłych, przygotowanie do nowej matury, możliwość dojazdu do ucznia, tel. (0601) 25-75-42.

★ Matematyka – gimnazjum, liceum, matura, tel. 464-75-60.

ZGUBY

★ Zgubiono legitymację studencką, nr albumu 25867, tel. (0509) 12-94-19.

BADANIA GĘSTOŚCI KOŚCI
 kręgosłupa lub szyjki kości udowej
11 grudnia od 9.00-18.00
 Gabinet Ortopedyczny, ul. Kochanowskiego 25
 Zapisy: Sklep Sportowy „Maraton”, ul. 3 Maja,
 tel. 463-15-85
 Koszt 35 zł (w tym konsultacja specjalisty)

**ARTYKUŁY
 DLA ARTYSTÓW
 PLASTYKÓW**
 Sklep firmowy
Talens Polska
 Sanok, ul. Mickiewicza 29
 Centrum Szkolne u Kuby
 (obok Banku PKO SA)

UPUSTY DO 30%
 Thermo okna
P.P.H.U. „FLASH”
**OKNA DRZWI
 z PVC i ALU**
PARAPETY
odbiór natychmiastowy
 ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

KARO ŻALUZJE ROLETY
 PRODUKCJA W SANOKU
 ul. Zaułek Dobrego Wojaka Szwejka 2
 tel. 464-19-12 od 9.00 do 16.00
CENY PRODUCENTA

Europejski Fundusz Leasingowy
 Dotacje środkami UE w ramach LEASINGU
 4642264, 4642266, 4642268

KALENDARZE
 planszowe, trójdzienne, książkowe
ZNAKI LITERY 3D PRZESTRZENNE
solus
 Sanok, ul. Lipińskiego 113
 tel. 013/ 4642020, fax 4645206
 www.solus.com.pl

ECO SYSTEM FERNO
**OKNA I DRZWI
 Z PCV I DREWNA**
 Montaż automatycznych i ręcznych nawietrzaków
P.P.H.U. „FLASH”
 Sanok, ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
PRAWDOPODOBNIENIE NAJNIŻSZE CENY W MIEŚCIE
 TEL/FAX. 4634719

Studio Profesjonalnej Kosmetyki Ewa Borczyk
 Sanok, ul. Grunwaldzka 16, tel. 463-48-67
 Zaprasza
 pon.-pt. 10.00-18.00, sob. 9.00-13.00
 Kapsuła młodości SPA:
 – sauna sucha i parowa – wyszczuplanie
 – skuteczne usuwanie cellulitu – poprawa krążenia
 • **ĄGYPTOS** – rewolucyjna metoda błyskawicznego odchudzania
 • solarium **ERGO LINE POWER TURBO**
 • tipsy
 • manicure, pedicure
 • szerokie spektrum skutecznego, bezinwazyjnego oczyszczania i odmładzania, regeneracji i pielęgnacji skóry

Ruszyła loteria wizowa do USA DV-2006
 Załatwiamy wszystkie formalności
 Zapraszamy!!!
FOTOland
 SANOK, UL. KOŚCIUSZKI 24
 TEL. 464-05-75

REKLAMY • OGŁOSZENIA

VIDEO – STEREO – FILM
NTSC ↔ PAL
 ✓ montaż
 ✓ filmowanie
 ✓ wesela na płycie CD
 ul. Pionerska 13/30 • Usługi Dla
 tel. 461-2585
 tel. kom. (0604) 88-12-08
FOTOGRAFOWANIE

Adaptacje poddaszy wykończenia wnętrz remonty
 tel. 464-91-02, 0605 269 807

PROMOCJA!!!
OKNA I DRZWI
 Okno dwukwaterowe R+Ru 146,5x143,5
630 zł – brutto z montażem
 WISBUD, Sanok, ul. Jagiellońska 44
 tel. 464-49-21

AUSTRIA – NARTY
 Styczeń-marzec 2005
 www.sansport.strefa.pl
 tel. 0601 936 138

METALE KOLOROWE
Blachy-Taśmy-Profile
BLACHY PERFOROWANE
 Termo-Kan-2
 ul. Dworcowa 4, tel. 466-63-88

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego
 mgr I. Majbroda-Kij
 Humniska 796
 tel. 0709 502 006

DRZWI
 Zewnętrzne firmy **GERDA**
 Zewnętrzne firmy **KMT** (1550 zł)
 Wewnętrzne firmy **CENTURION - R**
 Stała wyprzedaż drzwi wewnętrznych w gat. II - upusty do 50%
 Dystrybutor: **MULTI sp.j.**
 Sanok ul. II Armii W P 40 tel. 4635044

ABACUS
KOMPUTERY INTERNET ART.BIUROWE
P.H.U. ABACUS Robert Birek
 ul. Bema 1a - 38-500 Sanok - tel./fax (013) 46 44 200
 www.abacus.sanok.pl - abacus@hot.pl
ZAPRASZAMY. PN-PT 7.00-17.00 SOB 7.00-14.00

@-integrum
BANK PRZEZ INTERNET
 DOSTĘPNY
 PRZYJAZNY
 ŁATWY W OBSŁUDZE
 BEZPIECZNY

BGŻ S.a.
 www.bgz.pl www.integrum.pl
 Oddział w Sanoku, ul. Traugutta 9, tel. 465-69-15/16
 Oddział w Lesku, ul. Moniuszki 6, tel. 469-80-51/2, wew. 3203

REKLAMY • PRZETARGI

Kółko Rolnicze w Srogowie Górnym, gm. Sanok
sprzeda w drodze przetargu ograniczonego
budynek murowany wolno stojący (garaż) o powierzchni 170 m²
oraz grunt o powierzchni 0,80 ha
Oferty należy składać na miejscu w Zarządzie Kółka Rolniczego.

Burmistrz Miasta Sanoka

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta zostanie wywieszony „Wykaz nr 8 lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najemców wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste bądź sprzedażą ułamkowej części gruntu w drodze bezprzetargowej”.
Wykaz wywiesza się do publicznego wglądu na okres 3 tygodni tj. **od 19 listopada 2004 r. do 10 grudnia 2004 r.**

Masaż klasyczny lecniczy

tel. 467-54-31,
kom. 0507 176 748
Możliwe wizyty domowe u pacjentów

PROMOCYJNY MODUŁ 15 CM² TYLKO 27 ZŁ

WĘGIEL PIASEK ŻWIR

Najtaniej
w Sanoku

F.H.U. **P. L. BUD**
tel. 464-74-75, ul. Okulickiego 25

CISAN
PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi
(PCV, ABS, STENDOTRON)
PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE
SKLEJKA
AKCESORIA MEBLOWE
MECHANIZMY DO DRZWI
PRZESUWNYCH
SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km

Burmistrz Miasta Sanoka

ogłasza,

że na dzień 1 stycznia 2005 r. dysponował będzie limitem na sprzedaż napojów alkoholowych powyżej 4,5% zawartości alkoholu, przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży w następującej ilości:

- Dzielnica Śródmieście – 2
- Dzielnica Wójtostwo – 4
- Dzielnica Posada – 2
- Dzielnica Błonie – 2
- Dzielnica Olchowce – 2
- Dzielnica Dąbrówka – 1
- Dzielnica Zatorze – 1

Wymagane dokumenty:

- obowiązujący druk wniosku w sprawie wydania zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych (do nabycia w Urzędzie Miasta Sanoka, p. nr 20, I piętro)
 - zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej lub odpis z rejestru przedsiębiorców
 - dokument potwierdzający tytuł prawny wnioskodawcy do lokalu stanowiącego punkt sprzedaży napojów alkoholowych
 - pisemną zgodę właściciela, użytkownika, zarządcy lub administratora budynku, jeżeli punkt sprzedaży będzie zlokalizowany w budynku mieszkalnym wielorodzinnym
 - decyzję właściwego państwowego inspektora sanitarnego, potwierdzającego spełnienie warunków sanitarnych przez punkt sprzedaży.
- Termin składania dokumentów **do 3 grudnia 2004 r.** w Urzędzie Miasta Sanoka, Wydział Spraw Społecznych i Obrony Cywilnej, pok. nr 20 (I piętro).

Drodzy Czytelnicy!

Przypominamy, że Biuro Reklam i Ogłoszeń „TS”

czynne jest od poniedziałku do piątku
w godz. 8.30 – 16.00
(wyjątkowo w poniedziałki do 16.30)

tel. 464-02-21

Cena ogłoszeń drobnych (do 10 słów) – 4,50 zł

Burmistrz Miasta Sanoka

ogłasza przetarg ograniczony, licytacyjny

na dzierżawę miesięczną nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów jako: – część działki nr 2204/1 o pow. 392 m² zabudowanej wiatą stalową o pow. 211,60 m², położoną w Sanoku przy ul. Beksińskiego, branża przemysłowa, cena wywoławcza 2.000,00 zł

Wadium za wyżej opisaną nieruchomość wynosi 200,00 zł (słownie: dwieście złotych). Wadium należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta w Sanoku w godzinach pracy kasy (kasa przyjmuje wpłaty do godz. 14.00) – pok. nr 34 (II piętro) najpóźniej **do 22 listopada 2004 r.** Uwaga!!! Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT (22%).

Przetarg odbędzie się **23 listopada 2004 r. o godz. 10.00** w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku – pok. nr 64 (Sala Herbowa).

Wiata będzie udostępniona do oglądania **19 listopada 2004 r. o godz. 10.00.**

Informacji o przetargu udziela Wydział Geodezji Gospodarki Gruntami i Rolnictwa Urzędu Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1, pok. nr 51, tel. 465-78-40.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia.

Z przetargu wyklucza się oferentów:
– którzy zalegają z zapłatą czynszu dzierżawnego na rzecz Urzędu Miasta,
– z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu.

Burmistrz Miasta Sanoka

ogłasza publiczne przetargi ustne nieograniczone

I – na sprzedaż nieruchomości gruntowych, położonych w Sanoku obręb Posada, przy ulicy Głowackiego, oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki: Nr 668/7 o pow. 1397 m², objętej księgą wieczystą KW Nr 56043
Cena wywoławcza – 34.795,00 zł, wadium – 3.000,00 zł
Nr 668/11 o pow. 1200 m², objętej księgą wieczystą KW Nr 56043
Cena wywoławcza – 29.840,00 zł, wadium – 3.000,00 zł

IV – na sprzedaż nieruchomości gruntowej, położonej w Sanoku obręb Dąbrówka, pomiędzy ul. Stapińskiego i Krakowskiej, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 111/3 o pow. 27a 58 m², objętej księgą wieczystą KW Nr 22175
Cena wywoławcza – 133.900,00 zł, wadium – 20.000,00 zł



Nieruchomości przeznaczone są pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne.

II – na sprzedaż nieruchomości gruntowej, położonej w Sanoku obręb Dąbrówka, przy ulicy Okołowiczówka, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki nr nr 586, 587 objęte księgą wieczystą KW Nr 31831 oraz nr 588/10 objętej księgą wieczystą KW Nr 50143 o łącznej pow. 1451 m²
Cena wywoławcza – 13.000,00 zł, wadium – 1.500,00 zł

Nieruchomość przeznaczona jest pod usługi.

Przetargi odbędą się **17 grudnia 2004 r. o godz. 10.00** w budynku Urzędu Miasta, sala nr 64.

Wysokości wadium podane wyżej, należy wpłacić na konto Nr 85864200022001006047030001 Podkarpackiego Banku Spółdzielczego w Sanoku, ul. Kościuszki 22.

Punkt kasowy ww. Banku mieści się również na parterze w budynku Urzędu Miasta w Sanoku (skrzydło A).

w terminie do 13 grudnia 2004 r.

Do ceny wycycytowanej zostanie doliczony podatek VAT 22%!

W przetargu mogą brać udział osoby prawne oraz osoby fizyczne, które w wyznaczonym terminie wpłacą wadium.

Uczestnik, przed przystąpieniem do przetargu powinien zapoznać się z regulaminem przetargu oraz istniejącą dokumentacją.

Osobie, która przetargu nie wygra, wadium zostanie niezwłocznie zwrócone.

Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg, zaliczone zostanie na poczet ceny nabywanej nieruchomości.

Opłaty notarialne ponosi nabywca nieruchomości.

W przypadku uchylania się osoby, która przetarg wygra, od zawarcia umowy, wadium nie podlega zwrotowi.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do unieważnienia bądź odwołania przetargu, bez podania przyczyny.

Szczegółowych informacji dotyczących ww. nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji Gospodarki Gruntami i Rolnictwa w

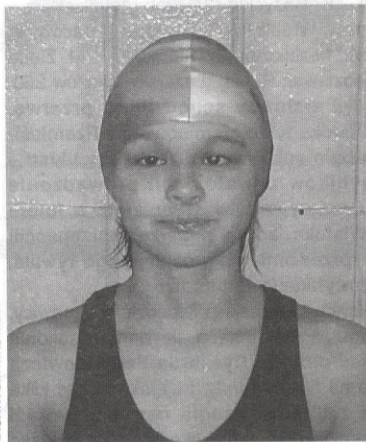
Pływanie

Motylek Elwiry

W trzech zawodach ligi okręgowej młodzież MKS MDK znów zajęła 3. miejsce, utrzymując tę lokatę w klasyfikacji łącznej. Do odnoszących zwycięstwa indywidualnie na każdym zawodach kuzynów Pauliny i Jędrzeja Babiarzów, dołączyła tym razem także Elwira Lipka (na zdjęciu poniżej).

Na basenie w Rzeszowie Elwira okazała się najszybsza w wyścigu na 100 metrów motylkiem. Dystans tym stylem wśród chłopców wygrał Jędrzej (zajął także 2. miejsce na 100 m dowolnym), a Paulina pokonała rywalki na 200 m klasycznym (również 3. na 100 m dowolnym). Ponadto po dwie 2. lokaty wywalczyły też **Kamila Pierzchała** (100 m motylkiem i 200 m klasycznym) oraz **Wiktoria Wdowiak** (100 m dowolnym i 50 m grzbietowym). W zawodach uczestniczyli również: **Izabela Wyżycka, Kamila Gładysz, Jakub Kotula, Michał Pilch i Szymon Kulikowski.**

Po trzech startach bieżącej edycji drużyna **Czesława Babiarza** zajmuje 3. miejsce za Dębicą i Mielcem.



ARCHIWUM MKS MDK



BRAMY

Infolinia 0 801 340 054
SANOK, ul. Przemyska 24 B
tel./fax 13/46-54-226 tel. 13/46-54-227

KRZYŻÓWKA NR 47

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): I – Nagroda rzeczowa – o wartości 30 zł ufundowana przez FOTO-CENTRUM – Janusz Nicko, ul. 3 Maja 21; II – 20 zł (gotówka), III – wypożyczenie 3 kaset wideo (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. 3 Maja 4, ul. Kochanowskiego 23. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

SPONSOREM I NAGRODY JEST
FOTO-CENTRUM
Janusz Nicko
Sanok, ul. 3 Maja 21
tel. 464-34-64

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie – przysłówie.

STWARZANIE POZORÓW, UDAWANIE	KAZIMIERZ GÓRSKI SILNIK	KLUB ŻUŻLOWY W TORUNIU	OKŁASKI ZA PIĘKNIAZĘ	MIASTO Z ZAKŁADAMI "KUCZNIK" NP. KAPUSTA	KAPITAN "NAUTYLUSA"	MIASTO NA ŁÓDZIE WULKAN NA STYLIU
ZWISAJĄCY ŁÓD	18			ZACZYNA UPRAWIAĆ JAKĄS NAUKĘ	13	10
20				IMIE POLAŃSKIEGO		11
JEZIORO, ŹRÓDŁO NILU BŁEKITNEGO				SPRZYSIENIE TANIEC	8	5
KŁĘBEK				DEKORACYJNY UKŁAD OTWORÓW	MILCZEK W WODZIE	BITKA KARCIANA
WCZESNA MSZA KU CZCI MATKI BOSKIEJ	PRODUKUJE BRAKI	PROWINCJA W RPA	CZŁONEK LUDU, KTÓRY ZAŁOŻYŁ PAŃSTWO W PANONII	9	19	PSEUDONIM S. MACKIEWICZA
PTAK DRAPIEŻNY, CENIONY W SOKOLNICTWIE	25			ZABAWA W JEZYKU MŁODZIEŻOWYM		
NOGA PSA	4			SŁUŻA DO CIECIA PAPIERU, BŁACHY	24	3
				CZEŚĆ NALEŻNOŚCI		
21						
KRAWĘDZ MIASTO W BELGII	17			RYBIE JAJA	ZADANY PRZEZ PORYWACZĄ	FILM Z BOGU-SŁAWEM LINDA
				ODMIANA ATOMU	22	2
JOANNA, PIOSENKARKA				NAKRYCIE NA ŁÓDKO	16	
				ZAŁOŻYŁ AGENCJĘ PRASOWĄ	14	
KRÓLOWA KWIATÓW PIEN W STROPIE	15	6		GOJAWICZYŃSKA LUB RAKSA		7

Rozwiązanie krzyżówki nr 45:

Z UCZNIĄ BYWA MISTRZ

1. Marek Skoczypiec, ul. Wyspiańskiego 7, 2. Zdzisława Norska, ul. Bliska 10, 3. Karol Cecuła, ul. Przemyska 23.

SIATKÓWKA

III liga seniorów

Do zera, a zacięty

CZARNI OLESZYCE – TSV SANOK
3-0 (25-21, 27-25, 29-27)

TSV: Kocur, Serwatko, Wiśniowski, Czech, Wolanin, Sewastynowicz, Maciuba (libero) oraz Rachwalski, Drellich. Sędziowali J. Popadeńczuk i J. Litwiński (Jarosław). Widzów 300.

Niby tylko trzysetówka, ale wynik fałszuje obraz meczu. Spotkanie niezwykle zacięte, o czym świadczy fakt, że choć TSV przegrało 0-3, to zdobyło niemal tyle małych punktów, ile potrzeba by... wygrać do zera!

Początek meczu mógł sugerować łatwą przeprawę – nasza drużyna prowadziła 5-0, potem 15-5. Wynikało to jednak tylko z dobrej gry, co rozkojarzenia rywali. Ale ci szybko się przebudzili, poprawiając zwłaszcza blok i potem to oni zdobyli 15 punktów, oddając dla równowagi zaledwie 5. Było po 20 i set niejako zaczynał się on nowa, lecz w końcówce Czarni pewnie poszli za ciosem. W drugiej odsłonie obie drużyny uważnie pilnowały wyniku, żadnej nie udało się uzyskać kilkupunktowej przewagi. Było 20-20, za moment 23-23, ale znów ostatnie słowo należało do miejscowych. W trzeciej partii na rozegraniu młodego **Krzysztofa Kocura** zastąpił doświadczony **Bartosz Serwatko**. Był to zdecydowanie najlepszy set w wykonaniu naszych siatkarzy. Zawężili blok rywali, przez co poprawiła się skuteczność ataku i przez długi czas goście utrzymywali prowadzenie. Jeszcze w końcówce było 22-20, ale wystarczył moment dekoncentracji i rywale mieli meczbola (24-23). Zawodnicy TSV zdołali wyjść z opresji i przejąć inicjatywę, ale nie udało im się wykorzystać dwóch piątek setowych. Zmarowane okazje mszczą się nie tylko w futbolu – ostatnie słowo znów należało do Czarnych.

– Trzysetowy wynik z pewnością nie odzwierciedla wydatków na parkiecie w Oleszycach. Obawiałem się tego meczu, znając potencjał rywali, którzy od kilku sezonów grają w miarę stałym składem. Jednak już początek pojedynku pokazał, że możemy z nimi z powodzeniem powalczyć. Potem popełnialiśmy błąd polegający na zbyt częstym atakowaniu po skosie, z czym blok Czarnych dobrze sobie radził. W trzecim secie wydawało się, że sięgniemy po zwycięstwo, jednak zabrakło trochę szczęścia, za dużo też było dość przypadkowych i niewymuszonych błędów – podsumował mecz w Oleszycach trener **Wiesław Semeniuk**.

Tabela: 1. Orkan Nisko (10, 15-2); 4. TSV (7, 9-10).

W sobotę (18.00) TSV podejmuje MOSiR Jasło. Będzie okazja do rewanżu na porażkę w Pucharze Prezesa TSV.

Liga junierek

Udany rewanż

SANOCZANKA PBS BANK SANOK – MOSiR JASŁO 2-1 (25-20, 18-25, 15-13)
SANOCZANKA PBS BANK SANOK – KARPATY KROSNO 2-0 (25-13, 25-9)

Sanoczanka: Nowak, Latoś, Zając, Bryndza, Rojek, A. Szmyd. Krawczyk (libero) oraz Drwiega, Karaczkowska, Iwańczyk. W „świętej wojnie” z Jasłem tym razem górą Sanoczanka! Mecz z MOSiR-em był rewanżem za porażkę sprzed kilku tygodni, a zarazem przypominał niedawny pojedynek tych drużyn w lidze junierek, także zakończony zwycięstwem Sanoczanki. Zawodniczki **Ryszarda Karaczkowskiego** świetnie rozpoczęły mecz, pierwszego seta wygrywając w przekonującym stylu. Dla odmiany po przerwie gra im się zupełnie nie kleiła, co skrzętnie wykorzystywały rywalki. Jasło lepiej zaczęło tie-breaka, ale od stanu 3-6 nasze dziewczęta skutecznie odrabiały straty. Mecz z Krosnem „do jednej bramki”, Sanoczanka wykorzystwała okazję do podreperowania bilansu małych punktów. W trzecim meczu turnieju MOSiR pokonał Karpaty 2-0 (18, 11).

Tabela gr. B: 1. MOSiR (15, 15-3), 2. Sanoczanka (15, 15-3).

Sport szkolny

Znowu gospodarze

Rozegrany w ZS3 turniej chłopców z okazji Święta Niepodległości znów zakończył się zwycięstwem gospodarzy, którzy w meczu finałowym pokonali 2-0 drużynę ZS2. Miejsce 3. zajęło ILO, wygrywając 2-0 z ZS5. Drużyna ZS3, prowadzona przez zawodnika TSV **Antoniogo Sadleję**, grała w składzie: **Krzysztof Kocur** (kapitan), **Kamil Kocur**, **Damian Śmietana**, **Krzysztof Kopeć**, **Paweł Dziadok** oraz **Łukasz Rajtar**, którego uznano najlepszym zawodnikiem zwycięskiego zespołu.

Wyniki spotkań grupowych: ZS3 – II LO 2-1, ZS2 – ZS1 2-0, ZS4 – ILO 1-2, ZS5 – ZSR Nowosielce 2-1, ZS3 – ZS4 2-1, ZS2 – ZS5 2-0, ILO – ILO 1-2, ZS1 – ZSR 1-2, ZS3 – ILO 2-0, ZS2 – ZSR 2-0, ILO – ZS4 1-2, ZS1 – ZS5 0-2.

Liga sanocka

No to gramy

Rozgrywki IV edycji ruszają już dzisiaj. W Zespole Szkół nr 4 zagrają: Mansard ze Strażą Pożarną, Czerkiesy z San Fotem i Coolers z Juniorami. Początek o godz. 18.30. Natomiast jutro w ZS3 zmierzą się: Stomil z Błoniąmi, Dąbrówka z Rzepedzią i Trampkarze z Mechanikiem. Początek o 10.00.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

Short-track

Sztafeta i życiówki

Podczas międzynarodowych zawodów Alta Veltellina Trophy 2004 we włoskim Bormio zawodniczki Elcomu-MOSiR wywalczyły brązowy medal w wyścigu sztafetowym na 2000 metrów.

Barbara Kobylakiewicz i Magdalena Szwałik wraz z **Klaudią Kozłowską** z Opola udanie wypadły w roli reprezentantek Polski. Po wygranym wyścigu eliminacyjnym zajęły 3. miejsce w finale. Zdecydowane zwycięstwo odniosły Włoszki. – *Dziewczyny poradziły sobie bardzo dobrze, zwłaszcza że przed zawodami miały tylko jeden krótki wspólny trening – powiedział szkoleniowiec Elcomu Roman Pawłowski.*

W wyścigach indywidualnych nasze short-trackistki plasowały się w drugiej dziesiątkach, zazwyczaj poprawiając rekordy życiowe. Jedyne z powodu upadku nie udało się to Kobylakiewiczównie na 500 m, gdy zajęła pechowe 13. miejsce. Na 1000 m była 16. z czasem 1.45,86. Wyniki Szwałikówny – 11. na 500 m (50,64) i 18. na 1000 m (1.48,70).

W męskiej rywalizacji jedynym reprezentantem Elcomu był junior A, **Michał Golik**. W stawce ponad 40 zawodników najlepiej wypadł na 500 m – 16. lokata. Natomiast w wyścigach na 1000 i 1500 m plasował się na początku trzeciej dziesiątki.



Brązowa sztafeta. Od lewej: Basia, Klaudia i Magda

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Puchar Świata

Trzecia drużyna

Sezon rozpoczęty. Inauguracyjne zawody w norweskim Hamar mile wspominać będzie Witold Mazur ze Zrywu, który wraz z **Pawłem Zygmuntem i Konradem Niedźwieckim** zajął 3. miejsce w wyścigu sztafetowym na 3000 metrów.

Polacy ustąpili jedynie bezkonkurencyjnym Amerykanom oraz o około sekundę Włochom. W wyścigach indywidualnych na 5000 m Mazur był 14. w gr. A (czas 6.35,36), a 29. miejsce zajął **Robert Kustra** z Górnika (6.53,59), plasując się wyżej od najgroźniejszego krajowego rywala, **Konrada Niedźwieckiego**.

W grupie A kobiet równo jeździła była reprezentantka Górnika **Katarzyna Wójcicka** – 17. na 1500 m i 18. na 3000 m.

PP i OZK

Szybka Paulina

Równocześnie z Pucharem Świata ruszył sezon krajowy. Pierwsze zawody, rozegrane w Tomaszowie Mazowieckim, okazały się szczególnie udane dla **Pauliny Kusiak** z Górnika, która w OZK wygrała wyścig na 500 metrów.

Podopieczna trenera **Wiesława Ucznia** pokonała w tym wyścigu **Januszę Styś** z miejscowej Pilicy, jednak rywalka pełny rewanż wzięła w wyścigach na 1500 i 1000 m, które Kusiakówna kończyła n 2. pozycjach. W rywalizacji chłopców Sanok reprezentowali trzej panczeniści Górnika. Najszybciej jeździł **Piotr Sobczak**, który był nawet 3. na 500 m i jako jedyny z młodych górników ukończył rywalizację na 3000 m. **Damian Krawczykiewicz i Szymon Sarna** zajmowali dalsze pozycje.

W zmaganiach pucharowych dość równo jeździł **Piotr Bluj** ze Zrywu. Podopieczny **Macieja Ciuka** zajął 4. miejsce na 3000 m, 6. na 1500 m i 7. na 500 m. Na dalszych miejscach plasowali się zajęli jego klubowi koledzy **Jakub Wancienko i Maciej Biega** oraz **Grzegorz Binowski i Daniel Załączkowski** z Górnika (zawodnicy trenera **Marka Drwiegi**). Podobnie jak i dwie dziewczyny z górniczego klubu – **Sylwia Pomykała i Magdalena Koźma**.

Puchar Polski

Kobiety: 500m – 15. Koźma; 17. Pomykała. 1500 m – 16. Pomykała; 18. Koźma. 1000m – 13. Koźma; 17. Pomykała. Mężczyźni: 500m – 7. Bluj (40.20); 13. Biega; 15. Wancienko; 30. Binowski. 1000 m – 8. Załączkowski (1:27.10); 9. Binowski (1:28.90). 3000 m – 4. Bluj (4:22.60); 10. Wancienko (4:34.80); 16. Biega. 1500 m – 6. Bluj (2:05.70); 16. Wancienko i Biega; 30. Binowski; 35. Załączkowski.

Ogólnopolskie Zawody Klasyfikacyjne

Dziewczeta: wyniki Pauliny Kusiak – 1. na 500 m (47.70), 2. na 1500 m (2:38.90), 2. na 1000 m (1:42.50).

Chłopcy: 500m – 3. Sobczak (43.40); 21. Krawczykiewicz; 28. Sarna. 1500 m – 7. Sobczak (2:22.60); 18. Krawczykiewicz; 21. Sarna. 1000 m – 4. Sobczak (1:30.10); 21. Krawczykiewicz; 25. Sarna. 3000m – 10. Sobczak (5:29.80).

HOKEJ

Olbrzymia presja

rozmowa z prezesem KH Jackiem Sieniawskim

– Od blisko 2 miesięcy pełni pan funkcję prezesa KH Sanok. – W klubie jednak działał już od dłuższego czasu. W poprzednim sezonie, gdy prezesem był Bolesław Wolanin, byłem w zarządzie, gdzie reprezentowałem interesy Rafinerii Jasto. Następnie, po rezygnacji z funkcji prezesa Jerzego Tormy i braku kandydata na to stanowisko, ulegając namowom prezesa Rafinerii Józefa Folcika, wyraziłem zgodę na objęcie funkcji prezesa KH. – Trafił pan na trudny okres – zespół kilkanaście dni wcześniej dosyć niespodziewanie awansował do ekstraklasy. – Dopiero teraz uświadomiłem sobie, jak trudne i odpowiedzialne zadanie na mnie spoczywa. Presja jest olbrzymia. Sympatycy hokeja zaczepiają mnie na ulicy i pytają o plany, rozmawiają o wynikach, czynią fachowe uwagi oraz doradzają co zrobić, by z naszym hokejem było lepiej. – Zapewne kibice też pytają o wzmocnienia... – Zgadza się. Pamiętam, że w porównaniu do ubiegłego sezonu z drużyny ubyło kilku podstawowych zawodników: bramkarze Łukasz Janiec i Tomasz Lisowski oraz obrońcy Branislav Stolarik i Marek Cholewa. W ich miejsce nie pozyskano nikogo nowego. Awans do ekstraklasy był niespodziewany. Klub nie był na to przygotowany ani pod względem organizacyjnym, ani finansowym. Zawodnicy po prze-



Jacek Sieniawski – 56 lat, pracuje w Sądzie Rejonowym jako Przewodniczący Wydziału Pracy.

graniu spotkań play-off z Cracovią nie liczyli się z możliwością gry w ekstraklasie. Nie pracowali należycie okresu przygotowawczego i teraz jest to niezwykle trudne nadrobić. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że czas ucieka, więc należało rozpocząć szybkie działania. Pierwszym krokiem było zatrudnienie na stanowisku trenera czeskiego szkoleniowca Mirosława Doleżalika oraz wypożyczenie dwóch zawodników Podhala Przemysław Piekarczyk i Tomasza Koszarka. Na testach przebywa również ukraiński bramkarz Mykola Voroshnov oraz słowacki napastnik Rudolf Vysoky. – Czy zatem obaj gracze będą w Sanoku? – Uzależnione to będzie od tego, czy ich umiejętności oraz dyspozycja przypadnie do gustu trenerowi Doleżalikowi. W przypadku Voroshnova musimy się także porozumieć z władzami Podhala od-

nośnie formy jego ewentualnego wypożyczenia do naszego klubu. – Będą to jedyne wzmocnienia? – Nie ukrywam, że prowadzone są rozmowy z jeszcze kilkoma zawodnikami, ale wszystko uzależnione będzie od możliwości finansowych klubu. Sporządziliśmy bardzo obszerny plan wydatków i wpływów w skali miesiąca. Przy uwzględnieniu wzmocnień potrzebujemy ponad 60 tys. zł. Obecnie klub posiada ok. 30 tys. zł, z czego znaczna część przekazywana jest przez sponsora strategicznego Rafinerii Jasto. Pozostałą kwotę należy zdobyć, więc przy tej okazji chciałbym zaapelować do prezesów, dyrektorów i właścicieli firm o wsparcie, gdyż bez ich pomocy finansowej nie widzę możliwości utrzymania drużyny w ekstraklasie. – Czy jest zatem szansa na jakieś dodatkowe wpływy? – Myślę, że tak. Szukamy sponsorów, którzy zadeklarowaliby wsparcie polegające na comiesięcznym przekazywaniu określonych kwot. W zamian za to gwarantujemy reklamę nie tylko na Podkarpaciu, ale i w całym kraju. Będziemy bardzo wdzięczni za każdą pomoc finansową. – Utrzymamy ekstraklasę? – Z natury jestem pesymistą i staram się twardo stąpać po ziemi, niemniej jednak uważam, że stać nas na utrzymanie się w ekstraklasie. Tym bardziej, że od kilku tygodni zawodnicy ostro pracują pod okiem trenera Doleżalika. Mijmy nadzieję, że na efekty tej pracy nie będziemy musieli długo czekać. My ze swej strony zrobimy wszystko, aby zawodnikom zapewnić jak najlepsze warunki do uprawiania hokeja.

FUTBOL

IV liga podkarpacka

Zmory wróciły...

STAL HERB SANOK – SANOVIA LESKO 1-1 (1-0)
Bramki: Mielniczek (28) – K. Różycki (72). Stał: Pietrzekiewicz – Ząbkiewicz, Łuczka, Mosur, Wróblecki (73 Sumara) – Badowicz, Kuzicki, Daniel Niemczyk, Mielniczek (67 Sieradzki) – M. Zięba (70 Pawiak), Kosiba. Sędziował: R. Maj (Leżajsk). Widzów 350.

Gdy prowadząc 1-0 stalowcy schodzili na przerwę, spiker obwieścił, że Wisłoka tylko zremisowała z Rzemieśnikiem Pilzno. Trudno było sobie wyobrazić lepszy układ – takie zestawienie wyników dawało Stali prowadzenie w tabeli na półmetku rozgrywek. Niestety, zimę w fotelu lidera spędzi jednak Wisłoka, a nasi piłkarze zaprzepaścili nie tylko okazję do wyprzedzenia najgroźniejszego rywala, ale stracili również gratyfikację finansową.

Ledwie zmory Dzikowca udało się przepędzić w Żurawicy, a już wróciły z Leskiem... Prezentująca się bardzo solidnie przez niemal całą jesień drużyna Ryszarda Federkiewicza dostała nagłej zadyszki na finiszu rundy, frajersko tracąc kilka punktów. A spotkanie z Sanovią mogła nawet przegrać! W pierwszej połowie sędzia przymknął oko na przypadkową wpadnięcie, ale ewidentną rękę jednego z naszych zawodników w polu karnym, a po przerwie oprócz strzelonej bramki piłkarze z Leska mieli jeszcze dwie wyborne sytuacje. W 59. min Dawid Pietrzekiewicz wygrał bezpośredni pojedynek z byłym stalowcem Witoldem Tarnolickim, a w końcówce piłkę zmierzającą do pustej bramki wybił jeden z naszych zawodników.

Do przerwy niby wszystko było pod kontrolą, ale gra nie mogła zachwycać. Na początku meczu nieznacznie chybił Paweł Kosiba, z którego podania później Paweł Mielniczek głową zdobył prowadzenie. Idealną okazję na podwyższenie wyniku chwilę po przerwie miał Dariusz Wróblecki, lecz nie trafił szczupakiem do praktycznie pustej bramki. W 72. min nastąpiła trudna do wytłumaczenia seria kiksów naszych zawodników, w efekcie Kamil Różycki strzałem z bliska doprowadził do remisu. Goście zwiertzyli szansę i w końcówce ofiarnie walczyli o każdy metr boiska. Tylko raz zagapili się pod własną bramką, ale główka Arkadiusza Mosura minęła cel. Tabela: 1. Wisłoka (38, 42-13), 2. Stał (37, 28-11).

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Juniorzy starsi

STAL MIELEC – STAL DROMA SANOK 0-0

Stał: Pietrzekiewicz – Sabat, Jęczkowski, Silarski, Śnieżek – Bacior, Niemiec (82 Tchórz), Tabisz, Palys (64 Serafin) – Pańko, Nikody.

Twardy i wyrównany mecz, w którym remis nie krzywdził żadnej z drużyn. Właśnie, że pod obydwiema bramkami doszło do kontrowersyjnych sytuacji, jednak sędzia nie zdecydował się na podyktowanie rzutów karnych. Początek i końcówka należały do gospodarzy, ale w przekroju całego spotkania nieco więcej okazji bramkowych stworzyli zawodnicy Ryszarda Pytlowanego. Sytuacji sam na sam nie wykorzystał Fabian Pańko, szansę miał Rafał Gęśla, z wolnego groźnie strzelał też Rafał Nikody.

Tabela: 1. Igloopol Dębica (33, 41-6); 10. Stał (13, 17-22).

Juniorzy młodsi

STAL MIELEC – STAL DROMA SANOK 2-0 (2-0)

Stał: Drabik (41 Adamiak) – Krawiec, Pankiewicz, Chudziak, Siejko (60 Tomoń) – Pęcak (70 Niemiec), Chyra, Dąbrowiecki, Paraniak – Jaracz, Sawicki.

Porażka na boisku lidera. Mimo niezłej gry nasza drużyna nadal nie może się odblokować, mecz w Mielcu był już siódmym bez zwycięstwa. W pierwszej dość wyrównanej połowie szczęście dopisało rywalom, zwłaszcza przy drugim голу, gdy strzał odbity rykoszetem od Dariusza Siejki zupełnie zmylił Kamila Drabik. W drugiej połowie zespół Piotra Kota osiągnął przewagę, zwłaszcza że prawie 25 minut grał z przewagą jednego zawodnika, a samą końcówkę – z przewagą aż dwóch. W tym okresie było kilka okazji na kontaktowego gola (m.in. szanse Tomasa Sawickiego, Krystiana Tomonia, czy Dawida Chudziaka), jednak żadnej nie udało się wykorzystać. Tabela: 1. Stał M. (32, 35-9); 7. Stał S. (21, 22-11).

Juniorzy młodsi B

STAL SANOK – IGLOOPOL DĘBICA 0-1 (0-1)

Stał: Kurkarewicz – Sokół (60 Czytąjo), Markowski, Dufat, Koczera – Kruszyński, Bindas, Ł. Lorenc (41 Ruchlewicz), Nesterowicz (60 Bednarczyk, 75 Hnat) – Zieliński (41 Berling), Prenkiewicz.

Główny wpływ na porażkę miała słaba postawa drugiej linii naszego zespołu. Jedyne gol padł w 15. min, gdy jeden z rywali trafił z ostrego kąta. Okazji do wyrównania nie wykorzystał Michał Prenkiewicz, a w ostatniej minucie Jacek Hnat nieskutecznie główkował po kornierze.

Trampkarze starsi

STAL SANOK – IGLOOPOL DĘBICA 3-2 (1-2)

Bramki: Mołczan 2 (30, 50), Sobolak (65). Stał: Szpiech – Niedzielski, Zarzycki, Tarnawski, – Florek, Piotr Lorenc, Januszczyk, Galant – Sobolak, Mołczan. Na zmiany: Kuzio, Mogilany.

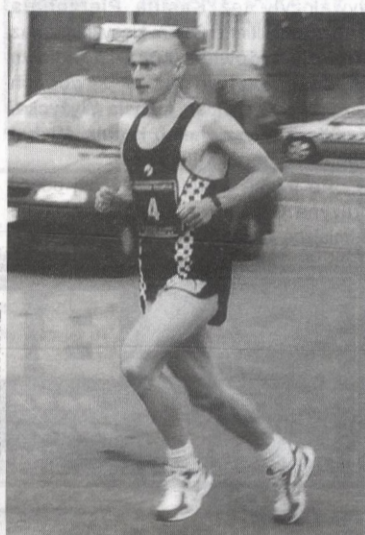
W tym meczu Stał wróciła z dalekiej podróży, bo już po 20 minutach goście prowadzili 2-0... Potem jednak drużyna Macieja Bukłada zaczęła skutecznie odpracowywać straty. Do remisu doprowadził Mołczan – najpierw trafił po indywidualnej akcji, później celnie dobił piłkę odbitą od słupka po strzale Sebastiana Sobolaka. Ten ostatni zdobył gola na wagę kompletu punktów, na 5 minut przed końcem popisując się główką w okienko po centrze Szymona Niedzielskiego.

Wiadomości futbolowe: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

Lekkoatletyka

Rekordowo w Krośnie

Prawie ćwierć tysiąca osób wzięło udział w VIII Biegu Niepodległości w Krośnie – rekord imprezy. Nie zabrakło oczywiście naszych reprezentantów, na czele z 3. w klasyfikacji generalnej Edmundem Kramarzem, dla którego był to jeden z najlepszych startów w ostatnich latach, a z pewnością najlepszy w krosnińskiej imprezie.



Edmund Kramarz

Liczącą około 7,5 km trasę w centrum Krosna, Kramarz pokonał w 21.33 min, zaledwie o 6 sekund ustępując sklasyfikowanemu na 2. pozycji Jackowi Kasprzykowi z Walwelu Kraków. Z bezpieczną przewagą wygrał Henryk Szost, reprezentujący Demolex Bardejov. Nasz najlepszy długodystansowiec potwierdził sygnalizowany ostatnio wzrost formy i wypadła mieć nadzieję, że utrzyma ją na ostatnie w tym roku wyścigi. Żona Edmunda – Agata Kramarz, była 16. wśród kobiet, a 2. w kat. 20-29 lat. Miejsca na podium zajęli także: Józef Niepokój z Wrocanki, reprezentujący Sanocki Zakład Górnictwa Nafty i Gazu (2. w kat. 40-49, 22. generalnie) i Mirosław Kaźmierczak z Sanockiej Grupy Miłośników Maratonu (3. w kat. 50-5, 59. generalnie). Biegli też dwaj inni zawodnicy SGMM, Grzegorz Fedak i Robert Nalepka, zajmując odpowiednio miejsca 33. (8. w kat. 20-29) i 83. (19. w 20-29).

(bart)

Ciężary

Powinno wystarczyć

Sztangiści Elcomu-MOSiR zakończyli sezon ostatnimi zawodami ligowymi w Sędziszowie Małopolskim.

Drużyna Antoniego Witkiewicza uzyskała niezły wynik jak na okrojony skład i powinna utrzymać się w II lidze. (rezultaty znane będą w najbliższym czasie). Podczas zawodów kończących ligowe zmagania zawodnicy Elcomu zdobyli 1559 punktów, na co złożyły się następujące rezultaty indywidualne: Paweł Dorotniak – 115 i 140 kg, Michał Wierzanowski – 82,5 i 110, Robert Kluska – 100 i 120, Piotr Gierut – 115 i 130, Gracjan Komarski – 70 i 90, Krystian Tymkiewicz – 82,5 i 105, Krzysztof Jakima – 105 i 130 (startował także Konrad Komarski). Rekordy życiowe pobili bracia Komarscy oraz Jakima.

(bb)

Sport szkolny

Tenis stołowy

Licealiada, turnieje powiatowe

Zawody rozegrano w Zespole Szkół nr 4. Wśród dziewcząt wygrała drużyna ILO, prowadzona przez Dariusza Gaździka, wyprzedzając ZS2 i ZSR Nowosielce. W rywalizacji chłopców najlepszy okazali się ping-pongści ZS2 (opiekun Andrzej Iskrowicz), kolejne miejsca zajęły ZS3 i Nowosielce. Po dwie najlepsze drużyny awansowały do zawodów rejonowych.

(b)

Bieszczadersi dla KH

Na rzecz drużyny

Przed dwoma tygodniami na naszych łamach pojawił się apel do przedsiębiorców o pomoc finansową drużynom hokejowym KH i MKH Sanok. Na apel ten jako pierwszy odpowiedział Jerzy Zuba – prezes Zagórskiego Towarzystwa Narciarskiego i jednocześnie lider sanockiej grupy rockowej Bieszczadersi, który przekazał do sprzedaży płyty „Rokofolkolegowanie” z kołedami. Sprzedawane one będą w cenie 20 zł, z czego 10 zł zasilili konto KH Sanok.

– Na co dzień zajmuję się sportem, więc wiem z jakimi problemami borykają się klubowi działacze – powiedział Jerzy Zuba. – Po rozmowach z władzami KH chciałbym złożyć kibicom propozycję kupna płyty CD z kołedami. Niewątpliwie będzie to niezły prezent przed zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia i będzie to jednocześnie wspiana okazja, aby pomóc sanockiemu hokejowi – dodaje Zuba.

Na płycie „Rokofolkolegowanie” usłyszeć będziemy mogli najpiękniejsze polskie koledy śpiewane po polsku oraz ukraińsku. Jako ciekawostkę dodajmy, że w tym muzycznym przedsięwzięciu oprócz Bieszczadersów gościnnie wystąpili muzycy sesyjni – absolwenci Akademii Muzycznej w Katowicach oraz Grzegorz Kańtoch, obecny perkusista grupy Golec uOrkiestra.



Płyty będzie można nabyć w siedzibie klubu, w sklepie „Lider” na lodowisku, przed meczami w kasach klubu oraz za pośrednictwem nieoficjalnej strony internetowej klubu www.hokej.sanok.pl.

Wiadomości hokejowe:
GRZEGORZ MICHALEWSKI

Ekstraklasa

Niedziela i wtorek

Po blisko trzytygodniowej przerwie wznowia rozgrywkę ekstraklasa.

Dzisiaj (godz. 18.00) KH zmierzy się w Nowym Targu z Podhalem, w niedzielę podejmie lidera GKS Tychy, a we wtorek Stocznio Gdańsk. Pojedynek ten miał być rozegrany 26 listopada, jednak przeniesiono go na prośbę rywali. Oba mecze rozpoczyna się o godz. 17.00.

Niestety, nie doszedł do skutku planowany na miniony piątek towarzyski mecz z KTH. Kryniczanie wycofali się w ostatniej chwili, tłumacząc decyzję problemami ze skompletowaniem składu.

Ligi młodzieżowe

Dwie porażki

W niedzielę młodzicy i żacy MKH mieli rozegrać towarzyskie mecze z drużynami ze słowackiego Preszowa. Ostatecznie spotkania te przeniesiono na inny termin. Cztery dni wcześniej obie nasze drużyny walczyły o punkty z KTH Krynica.

Młodzicy

MKH SANOK – KTH KRYNICA

1-3 (1-0, 0-2, 0-1)

Bramka: D. Hućko. MKH: Hejczyk – Wolanin, Piegdoń oraz Haduch – M. Solon, Wilusz, D. Hućko; Ciepły, Strzyżowski, Kowalski; Wadas, Kłodowski, Kinel.

W MKH zabrakło Marcina Mazura oraz Kacpra Sawickiego, których trener Arkadiusz Burnat odsunął od gry w tym pojedynku. W tej sytuacji graliśmy zaledwie na trzech obrońców. W pierwszej tercji nasi zdecydowanie przeważali, jednak strzelili tylko jedną bramkę autorstwa Dawida Hućko. W ostatniej odsłonie przy stanie 1-2 na listę strzelców mogli wpisać się Mateusz Kowalski oraz Bartłomiej Kłodowski, jednak dwukrotnie udanie interweniował bramkarz gości. W końcówce przyjezdni wyprowadzili kontrę, która przyniosła im trzecią bramkę.

Żacy

MKH SANOK – KTH KRYNICA

1-6 (0-4, 1-0, 0-2)

Bramka: Cyganik. MKH: Milczanowski – Ł. Zięba, Paweł Szarek; M. Zięba, Pytlowany – Cyganik, Golarz, Piotr Szarek; Kaczorowski, Kwieciński, Burnat; Demkowicz, A. Mielniczek, Grygiel.

Wyrównany mecz, za wyjątkiem I tercji, w której straciliśmy 4 bramki. Później chłopcy zagrali dużo lepiej czego efektem był gol Krystiana Cyganika. W sobotę (16.00) i niedzielę (9.00) juniorzy młodsi podejmują Podhale Nowy Targ.